



Votum nieufności wobec premiera

Spotkanie prezydentów

Eksprezydent Algirdas Brazauskas pozytywnie ocenił wypowiedź prezydenta Valdas Adamkusa na temat pracy premiera Gediminas Vagnoriusa. A. Brazauskas ma jednak wątpliwości co do zastąpienia premiera i nie zdobył się na przewidywanie dalszych kroków obecnej większości sejmowej.

Wczoraj A. Brazauskas spotkał się z V. Adamkusem w celu omówienia przemówienia obecnego przywódcy państwa, nadanego w poniedziałek wieczorem przez główne telewizje kraju, w którym ostro skrytykował G. Vagnoriusa oraz napomknął o konieczności jego zastąpienia.

"Uważam, że bardzo pięknie, inteligentnie i po ludzku wypowiedział on swoje zdanie na temat obecnej sytuacji w naszym państwie. Najbardziej popieram jego słowa o konieczności umacniania demokracji, gdyż bulwersuje mnie strach napędzany naszym społeczeństwu i całkowita jego uległość. W normalnym społeczeństwie demokratycznym nie może tak być. Człowiek powinien czuć się wolnym, być człowiekiem, nie zaś sługą lub sługusem" – po przeszło półgodzinnym spotkaniu powiedział dziennikarzom eksprezydent.

Niemniej A. Brazauskas ma wątpliwości co do tego, czy należy obecnie zmieniać premiera. "Nie wiem, czy jest to konieczne. Sądzę, że rząd powinien zmienić styl pracy, a wtedy dały by się z nim pracować. Wszyscy musimy wyciągnąć wnioski z przemówienia prezydenta" – powiedział A. Brazauskas, przypominając słowa V. Adamkusa o jego gotowości współpracy z obecną większością sejmową.



A. Brazauskas i V. Adamkus spotkali się, by omówić poniedziałkowe wystąpienie obecnego prezydenta.

"Sądzę, że w ciągu najbliższych kilku dni wyjaśni się sytuacja, która powstała po tej wypowiedzi" – powiedział

A. Brazauskas nie snując przypuszczeń na temat tego, czy większość sejmowa zgodzi się na zmianę premiera.

W numerze:

Kraj

Granie w zespole przynosi im dużo satysfakcji, zwłaszcza podczas koncertów, kiedy robią to dla ludzi.



str. 2

Aktualności

Podanie się bądź nie podanie do dymisji Vagnoriusa nie zależy od niego samego, ale od rządzącej partii, która jest odpowiedzialna za działalność swego rządu.

str. 3

Religia

Franciszek Świątek oddziaływał na wiernych słowem, modlitwą i całą swoją chrześcijańską postawą miłości.

str. 5

Medycyna

Psycholog twierdzi, że narkoman średnio wydaje na narkotyki dziennie 100 litów.



str. 7

Powroty

Ksiądz Ulickas odkrył dla siebie miejsce skupienia. Gdy jest mu trudno, gdy szuka natchnienia - idzie na tyły kościoła, gdzie jest figurka Chrystusa i tam rozmyśla.

str. 8

Rozstrzygać na miejscu

Wczoraj w Sejmie litewskim odbyło się spotkanie grupy międzyparlamentarnej Polski i Litwy. Jak już informowaliśmy, grupa parlamentarzystów Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej pod przewodnictwem Tadeusza Wróny gościła w naszym kraju od ubiegłego piątku. Goście przeprowadzili wiele rozmów z przedstawicielami władz litewskich w Wilnie, a także w terenie. O skomentowanie rozmów w Sejmie poprosiliśmy posła Jana Mincewicza, członka sejmowego komitetu ds. oświaty i kultury.

Było to poniekąd spotkanie podsumowujące, a dotyczyło przede wszystkim kwestii związanych z oświatą i kulturą. Najbliż-

sze spotkanie parlamentarzystów z Litwy i Polski odbędzie za miesiąc w Krakowie i poświęcone będzie właśnie tym sprawom. Parlamentarzyści polscy chcieli usłyszeć konkretne odpowiedzi na pytania, które postawili na początku swej wizyty np. w sprawie egzaminów maturalnych z języka polskiego.

Czy usłyszeli?

Raczej nie. Otrzymali tylko obietnicę ponownego rozpatrzenia tej kwestii.

Wygłąda na to, że polskie szkolnictwo na Litwie boryka się tylko z jednym problemem – egzaminem maturalnym z języka ojczystego. Nie jest to ulepszeniem i spychaniem na dalszy plan innych problemów?

Zasygnalizowałem problem składania egzaminów państwowych z historii. Trzeba je składać również w języku urzędowym. Uczniowie polskich szkół automatycznie będą w gorszej sytuacji, gdyż nawet dobra znajomość języka litewskiego nie zawsze pozwoli na dokładne przetłumaczenie i przytoczenie cytatów np. z materiałów źródłowych. Problemów oczywiście jest więcej.

Podczas dyskusji w redakcji "Kurieru Wileńskiego" poruszał pan problem podręczników. Coś się zmieniło na lepsze?

Wcale. Problem zaopatrzenia szkoły polskiej w podręczniki jest nadal aktualny.

(Dokończenie na str. 4)

„Polsat” kupuje pakiet kontrolny

Wczoraj podpisana została umowa o kupnie 51 proc. akcji ZSA "Baltijos televizija". Kontrolny pakiet akcji Telewizji Bałtyckiej nabyła polska telewizja komercyjna "Polsat".

Umowa przewiduje równoprawną współpracę, podejmowanie decyzji 2/3 głosami akcjonariuszy oraz dążenie do wzajemnej korzyści.

Nowi partnerzy zamierzają prowadzić taką strategię działalności, która wyprzedziłaby Telewizję Bałtycką na pierwsze miejsce wśród narodowych telewizji litewskich.

Według danych "Sic Gallup Media" oraz "Baltijos tyrimai", przeciętne audytorium Telewizji Bałtyckiej liczy od 17,4 do 15,3 proc. widzów. Audytorium Telewizji Bałtyckiej jest większe niż LTV, ale znacznie pozostaje jeszcze od LNK i TV3.

Umowę między podstawowymi akcjonariuszami ZSA "Baltijos TV" oraz produkcją telewizyjną polską "Polsat" w Muzeum Sztuki Użytkowej przed obrazem "Bitwa pod Grunwaldem" uroczystie podpisali przewodniczący zarządu Bałtyckiej TV Kestutis Makaitis i dyrektor generalny Gintaras Songaila oraz przewodniczący zarządu "Polsatu" Aleksander Myska.

Z przedstawicielami obu kompanii telewizyjnych spotkał się wczoraj Valdas Adamkus i pogratulował podpisania umowy. Oceenił ten krok jako poważną inwestycję Polski na Litwie.

(ELTA)



UAB „Klion” Birbinių 4, Vilnius, tel.: 62 85 21, faks: 61 83 85



DEBICA



Kalejdoskop aktualności

Tajemnica "Klasco"

Kierownictwo kalejdockiej spółki "Klasco" odmówiło udzielenia informacji na temat działalności finansowej przedsiębiorstwa.

"Nasz zysk nie daje powodów do radości i nie jesteśmy skłonni do informowania o nim. W swoim czasie byliśmy przedsiębiorstwem państwowym i to było co innego, a teraz jesteśmy prywatnym" - powiedział dyrektor generalny "Klasco" Benediktas Petrauskas, poproszony o podanie wyników finansowych pierwszego kwartału.

Przysięga sędziów

Prezydent Valdas Adamkus wczoraj przyjął przysięgę 26 sędziów, których swymi dekretemi mianował do sądów administracyjnych.

Sędziowie przystąpią do pracy 1 maja, gdy na Litwie wejdzie w życie ustawa o utworzeniu nowego ognia systemu prawnego.

Nadzwyczajne posiedzenie

Dziś o godzinie 10 Sejm litewski zbierze się na posiedzenie nadzwyczajne.

Jak powiedział parlamentarzystom, informując o tej decyzji zarządu Sejmu, szef parlamentu litewskiego Vytautas Landsbergis, w związku ze wzrostem napięcia wewnętrznego, na posiedzeniu będzie rozpatrywana kwestia tego, czy Sejm wycofa swój mandat zaufania wobec rządu.

"Faust" w nowym wydaniu

Po raz pierwszy w kinie "Vilnius" wczoraj wyświetlony został legendarny film "Faust" w reżyserii F. W. Murnau. Podczas wyświetlania tego filmu niemiegi improwowała grupa muzyczna "Ensemble Metropolis Projekt".

W toku renowacji filmu z roku 1926 wykorzystano sześć negatywów z pięciu krajów: USA, Niemiec, Francji, Holandii, Danii, a także oryginalny negatyw F. W. Murnau. Premiera nowej wersji w Niemczech odbyła się na początku tego roku.

Program oświaty wojskowych

Z inicjatywy prezydenta Valdas Adamkusa na Litwie zrealizowany zostanie program oświatowo-wychowawczy dla wojskowych.

Ministerstwa Ochrony Kraju oraz Oświaty i Nauki w najbliższym czasie utworzą grupę roboczą w celu uzgodnienia tego programu oraz mechanizmu jego zrealizowania.

Duńcyzy na rynku bałtyckim

Duńskie przedsiębiorstwo obrabiarek do obróbki drewna "Lind Maskiner", które już od roku istnieje na Litwie, rozszerza się już na Łotwę i Estonię.

Dla swych klientów, wśród których są znane przedsiębiorstwa naftowe "Narbutas i Ko", "Klaipedos baldai", "Vilniaus baldai", "Venta" oraz inne, kompania proponuje unikalny pakiet usług - zaopatrzenie w sprzęt, jego obsługę oraz marketing.

Podpisano umowę

"Lietuvos telekomas" wczoraj podpisał długoterminową umowę z Litewskim Zrzeszeniem Telewizji Kablowej. Wspomniane przedsiębiorstwo zrzesza 45 przedsiębiorstw, posiadających sieci telewizji kablowej w 49 miastach. Telewizja kablowa obecnie posiada przeszło 213 tys. abonentów, czyli około 680 tys. widzów. W swoim czasie "Lietuvos telekomas" zawierał umowy z każdą spółką telewizji kablowej, których terminy, warunki wynajmu podziemnych sieci telefonicznych były różne. Należy oczekiwać, że jedna wspólna umowa przyczyni się do rozwoju telewizji kablowej, polepszy nadzór podziemnych sieci telefonicznych.

Nielegalna migracja zmniejsza się

Premier Wielkiej Brytanii pozytywnie ocenił wysiłki rządu litewskiego na rzecz powstrzymania nielegalnej migracji i zauważył, że w ostatnich miesiącach zmniejszyła się liczba Litwinów, ubiegających się o azyl.

W liście do premiera Gediminas Vagnoriusa premier Zjednoczonego Królestwa Tony Blair pozytywnie ocenił skuteczne wysiłki rządu litewskiego i instytucji praworządności oraz działania operacyjne na rzecz powstrzymania potoku nielegalnej migracji z Litwy do Zjednoczonego Królestwa.

10 min litów na ochronę

Rząd zatwierdził kompleksowy program bezpieczeństwa cywilnego dla m. Visaginas, rejonów ignalińskiego i jeziorońskiego, na którego zrealizowanie przeznaczą się około 10 mln litów. Program przewiduje zaprojektowanie punktów ewakuacji ludności i posterunków zarządzania, zaprojektowanie i urządzenie sztabów w rejonie ignalińskim i m. Visaginas, uporządkowanie systemu alarmowego dla ludności i ogniw kierowniczych.

Wczoraj w karczmie "Ritos smuklė" odbyła się konferencja prasowa zespołu "Apocalypticca"

Roześmiani faceci z zimnego kraju

Czterej luzacy chłopcy z Finlandii, uwielbiający heavy metal, szczególnie "Metallicę", przed swoim pierwszym koncertem na Litwie, udzielił wywiadu dziennikarzom. Dzisiaj z samego rana na zaproszenie zespołu "Metallica" odlatują do San Francisco, gdzie się odbędzie ich koncert z orkiestrą symfoniczną. Podczas konferencji w "Ritos smuklė" zamówili sobie tradycyjną litewską potrawę - cepeliny. Popijając wodę mineralną, ubrani na czarno i dżinsowo, uprzejmie odpowiadali na pytania.

Wiadomo jest, że zespół "Garbage" odmówił koncertowania w krajach bałtyckich, w Rosji, Ukrainie z powodu powstałej sytuacji politycznej w Europie. Czterej wiołoncełzi Fińskiej Akademii im. Sibeliusa na taki stan rzeczy zareagowali głośnym śmiechem, stwierdzając, że nie stanowi to dla nich żadnego problemu. Każdy z nich codziennie ćwiczeniem gry na wiołoncełzi poświęca po 4-5 godzin, razem zaś grają rzadziej. Twierdzą, że są przyjaciółmi nie tylko na scenie. Granie w zespole przynosi im dużo satysfakcji, zwłaszcza podczas koncertów, kiedy robią to dla ludzi. Jest to ich podstawowe źródło przychodu, ale, jak powiedział lider zespołu Eicca Toppinen, nie jedynym.



Czterej wiołoncełzi z Finlandii uważani są za reinkarnację "Metallicy"
Fot. Marian Paluszkiwicz

Dziwne jest to, że co do muzyki klasycznej każdy z nich ma odmienne gusta, łącząc ich jedynie heavy metal i zamilowanie do "Metallicy". Nie jest też tak, że "Metallicę" grają z powodu ogromnej liczby fanów tego zespołu, dodali, że są reinkarnacją również "Sepultury", a lider zespołu "Apocalypticca" sam napisał trzy swoiste i dynamiczne kompozycje, które dźwięczą w albumie oraz na koncertach.

Nie odczuło się, żeby uważali siebie za gwiazdy, czy coś w tym rodzaju. Uprzejmie odpowia-

dali na pytania, rozdawali autografy, nie bali się tego, żeby niekiedy na pytania odpowiedzieć szczerym śmiechem. Chociaż mają też swoje wymagania. Po koncercie żadnych wywiadów. W czasie koncertu fotografować można tylko przez pierwsze 10 minut. Mieli też swoje wymagania co do ustawienia sceny.

Relację z koncertu "Apocalypticca" oraz litewskiego zespołu "Ruination", który wystąpił na rozgrzewkę grandów, podamy w piątkowej stronie "Na luzie".

Agnieszka Skinder

Checsz uzyskać dobry plon, kupuj nasiona w wiarygodnej firmie

Jakie siewię, takie plemie...

głosi porzekadło ludowe. I o tym przekonali się nie raz rolnicy, hodowcy warzyw. Z nastaniem wiosny wzrósł popyt na nasiona warzyw, traw, sadzenia. Można je nabyć w każdej dzielnicy, niemal na każdym bardziej "ruchliwym" przystanku.

Czy zaopatrujący się w nie rolnicy, działkowicze mogą mieć gwarancję, że uzyskają dobre plony? Jak się okazuje, dalece nie w każdym wypadku.

Jak powiedział Franciszek Komarowski, starszy inspektor Państwowej Inspekcji Jakości, niektórzy placownicy handlowe sprzedają nasiona o niskiej zdolności kiełkowania. A jak wiadomo, trudno się spodziewać wysokich plonów, sięjąc zle nasiona.

Sporo niedociągnięć w handlu nasionami zanotowano w ZSA "Dalema" (Wilno). Podczas sprawdzenia zdolności kiełkowania tak zwanej

pietruszki kędzierzawej "Peremont" ustalono, że jest ona o połowę mniejsza, aniżeli wymagają standardy. Natomiast zdolność kiełkowania nasion kapusty "Laangerdijker Daner" zamiast wymaganych 60 proc., wynosi zaledwie 19 proc. Kminek, mieszaniki traw, gryka, zakupione od rolników indywidualnych, sprzedawane są bez dokumentów potwierdzających zdolność kiełkowania, worki - bez etykietek oznakowania.

Inna S.A. "Siauliu seklos" w sklepach Mozejek sprzedawała nasiona rabarbaru "Viktorija" o niskiej zdolności kiełkowania. Nadgniłe, porośnięte sadzonki sprzedawanych cebulek stanowiły 9 proc.

Sprawdzono 32 procezy nasion sprzedawanych przez S.A. "Kauno seklos". Ustalono, że sadzonki cebuli są porośnięte, nie podano ich pochodzenia. Nie wskazano też odmian nasion i pochodzenia czerwonej koniczyny, łubinu pastewnego, poszcze-

gólnych traw łąkowych. Nasiona buraków cukrowych "Ekendorf" okazały się zakażone kleszczami.

Przedterminowane nasiona sprzedawane ZSA "Aurionis" w Malatach, przedsiębiorstwo handlowe J. Tenio w rejonie okmiańskim, S.A. "Lytagra" - w Kownie, Agrofirma "Seklos" - w sklepie w Kiejdanach sprzedawała nasiona kwiatów, warzyw, buraków pastewnych, których minął już okres kiełkowania, bez dokumentów potwierdzających jakość.

Sprzedzą nasiona złej jakości wstrzymanym, sporządzono protokoły i winnych ukarano grzywnami pieniężnymi.

Dziwne, że niejakościowo nasiona w ogóle trafiły do sklepów. Czy nie można było temu zapobiec zczaszu? Co więc mają teraz zrobić ci rolnicy i ogrodnicy, którzy już nabyli takie nasiona?

Danutu Wojtuskiak

Rozstrzelać ministra?

Radykalna partia "Jaunoji Lietuva" w sądziała wszczęcia spraw karnych wobec urzędników państwowych, którzy "przygotowywali lub inicjowali" działalność antypaństwową, mianowicie próbę zlikwidowania waluty narodowej - litu.

W ten sposób młodolitwini zareagowali na oświadczenie ministra finansów Algirdasa Semety, że rząd rozpatruje możliwość zastąpienia na Litwie litu eurem jeszcze przed wstąpieniem Litwy do Unii Europejskiej oraz Europejskiej Unii Monetarnej.

Zdaniem przywódców partii, "partyzanci litewscy za takie oświadczenie najwzyczajniej rozstrzelaliby ministra A. Semetę".

(BNS)

SIEMENS

lat 150działania

Wiosenna zniżka dla całej Siemens bytowej techniki!

od -10% do -20%

"Siemens" salon handlowy bytowej techniki: Wilno, pr. Giediminas 49a/2, (22) 223 088

(Zam. 147)

Votum nieufności wobec premiera

Poniedziałkowe wystąpienie telewizyjne prezydenta Valdas Adamkusa przykuło uwagę wszystkich mieszkańców Litwy. Transmitywały go nie tylko cztery podstawowe ogólnokrajowe telewizje, ale też Telewizja Wileńska, która tuż na gorąco skomentowała orędzie prezydenta. Komentatorami byli posłowie Vidziūnas i Andriukaitis, reprezentujący odmienny punkt widzenia.

Argumenty prezydenta

W 15-minutowym wystąpieniu prezydent Litwy Valdas Adamkus powiedział, że nie ma już zaufania do premiera Gediminas Vagnoriusa, a jego sposób kierowania rządem jest dla niego nie do przyjęcia. Jednocześnie prezydent wezwał rządzącą koalicję "do rozwiązania kwestii nowego premiera i rządu". Wypowiedział się jednak przeciwko przedterminowemu wyborowi.

- Na razie nie skorzystam z przysługującego mi prawa zdymisjonowania rządu, gdyż wierzę, że premier i rządząca koalicja ten problem rozwiążą sami.

Valdas Adamkus jest przeciwny przedterminowemu wyborowi parlamentarnemu. Jego zdaniem, mogłoby to zdestabilizować sytuację w kraju. Uważa on też, że rządząca koalicja może ogłosić nowy rząd ze swego grona.

Jak zaznaczył Adamkus, przyczyną konfliktu z premierem nie jest jego osobista ambicja czy chęć zdobycia większej władzy, lecz niepokój o państwo i los jego mieszkańców. Skrytykował styl rządzenia Vagnoriusa oraz tolerowanie tego stylu przez konserwatywno-chadecką koalicję rządową.

Od czego się zaczęło?

Bezpośrednim konfliktem głowy państwa z premierem był - jak się uważa - afront, jaki uczynił podwładny Vagnoriusa, szef departamentu cel Stasys Stažys. Mimo zaproszenia nie pojawił się on na zwołanej przez prezydenta naradzie w sprawie służb celnych i podatków, a potem tłumaczył, że nie dostał pozwolenia premiera.

Na linii prezydent-rząd zaczęło się źle dziać, gdy prezydent zażądał, by prokuratura wyjaśniła legalność jednej z transakcji, związanej z eksportem prądu na Białoruś, za który odbiorca co najmniej do roku jest winien Litwie 20-25 mln dolarów.

Prezydent zażądał też, by środki z prywatyzacji dzielił Sejm, a nie jak dotychczas - rząd. Adamkus przyczynił się też do oceny opozycji, że w kraju dojrzeła kryzys, jego przejawy, to błyskawicznie rosnący deficyt - obrotów bieżących, budżetu i handlu zagranicznego, a także spadek wpływów z podatków.

Tarcia wzmógł jeszcze zatarg o kontrolera państwowego. Kandydatura zgłoszona przez prezydenta w osobie Kęstutisa Lapinskasa była dwukrotnie odrzucona w Sejmie przez konserwatywną większość, mimo że Adamkus osobiście prosił członków rządu, by go poparli.

Opinie ekspremierów

Byli szefowie rządu Litwy są przekonani, że sejmowa frakcja konserwatywistów sprzeciwi się życzeniu prezydenta Valdas Adamkusa odwołania ze stanowiska premiera Gediminas Vagnoriusa.

"Obecnie wszystko będzie zależało od stanowiska samego premiera, a także przewodniczącego Sejmu, lidera konserwatywistów Vytautasa Landsbergisa. Sądzę, że frakcja konserwatywistów udzieli w Sejmie negatywnej odpowiedzi na apel do prezydenta, aby myślał o kształtowaniu nowego rządu" - we wczorajszym wywiadzie dla narodowego radia powiedział Aleksandras Abišala, który w roku 1992 cztery miesiące kierował rządem liwski.

"Przewidywać jest bardzo trudno, ale sądzę, że G. Vagnorius sam nie poda się do dymisji. Takie stanowisko premiera i konserwatywistów będzie ciosem dla prezydenta, bo nuta jego przemówienia była bardzo wysoka" - powiedział A. Abišala.

Z opinia A. Abišaly zgodzili się też Kazimieras Prunskienė - premier w latach 1990-1991.

"Niewątpliwie, wszystko będzie zależało od decyzji premiera. Sądzę jednak, że w obecnych warunkach mógłby on elegancko się wycofać, stwarzając możliwość sformowania nowego gabinetu" - powiedziała K. Prunskienė.

Zdaniem pani profesor, „W przemówieniu prezydenta wspomniane były i "okrutne akcje", i nieefektywne zarządzanie gospodarką, i pogarszająca się sytuacja finansowa, i arogancja premiera oraz zakaz obcowania przywódcy państwa z urzędnikami. W krótkim przemówieniu V. Adamkus nie mógł wymienić wszystkich niepokojących go problemów, zwłaszcza, że niedawno wygłosił doroczne orędzie, a propos negatywnie ocenione przez rząd".

Zdaniem A. Abišaly, Konstytucja Litwy najczęściej nie pozostawia prezydentowi nic innego, jak apelowanie, zwracanie się do narodu. "Obecnie popularność V. Adamkusa jest niezwykle duża, być może takich rankingów na Litwie już nikt nie będzie miał. Nie zostaje mu więc nic innego, jak zwracanie się do narodu, mówienie mu o swoich bolączkach i nieporozumieniach z innymi organami władzy" - zaznaczył ekspremier.

Zdaniem jeszcze innego premiera, kierującego rządem kraju w latach 1993-1996 Adolfa Šleževičiusa, oświadczenie prezydenta było "adekwatne do powstałej sytuacji". "Ze strony rządu płynęły nieustannie oskarżenia pod adresem prezydenta i jego urzędu. W ramach zdrowego rozsądku całkowicie się nie mieścił zakaz stawiania się szefa Departamentu Cel na naradzie u prezydenta. Wszystko to się zebrało i przywódca państwa powiedział, co o tym myśli" - stwierdził A. Šleževičius dla narodowego radia.

Decyzja nie zapadła

Premier Gediminas Vagnorius wezwał wszystkich do zachowania stabilności i powagi. Na votum nieufności, które mu wyraził prezydent, da odpowiedź w przyszłym tygodniu. Uważa on, że w związku z trudną sytuacją na arenie międzynarodowej teraz nie czas na podjęcie tak ważnej dla Litwy decyzji. Jutro Sejm na nadzwyczajnym posiedzeniu, zwołanym przez rządzącą koalicję, zamierza omówić jedynie zagadnienie, dotyczące orędzia prezydenta do narodu, wyrażenia votum nieufności niniejszemu rządowi.

Jeśli chodzi o reakcje rynku kapitałowego, to są one raczej pasywne na tego rodzaju sytuację kryzysową w sferach władzy Litwy. Zdaniem analityków wódnego rynku, z powodu małych inwestycji zagranicznych na Litwie, jakiegokolwiek zmiany nie będą miały większego wpływu na sytuację finansową w kraju. Swoją dodatkową rolę odegrało przywiązanie lita do dolara, co wyeliminuje spekulacje walutowe.

Chadeki, i którzy są w rządzącej koalicji z konserwatyistami, uważają, że ludzi niezastąpionych nie ma. Wiceprzewodniczący zarządu tej partii Vytautas Bogušis nie myśli, że stałaby się tragedia, gdyby premier podał się do dymisji, chociaż ma on poparcie Sejmu. Poseł przypomina, że spośród 138 członków parlamentu litewskiego 81 posłów reprezentuje rządzącą koalicję.

Natomiast partie opozycyjne widzą w charakterze kandydatów na stanowisko nowego premiera obecnego mera Wilna Rolandasa Pakasasa albo Irenę Degutienę, aktualnego ministra spraw społecznych i pracy. Lider LDPP Česlovas Jušėnas nie widzi jednak, jak dotąd, oznak, by premier zamierzał podać się do dymisji.

Lider Nowego Związku (socjal-liberałów) Artūras Paulauskas w swym oświadczeniu sugeruje prezydentowi, gdyby premier nie zareagował na niedwuznaczne wystąpienie głowy państwa, wówczas szef drogi prawnej i zażądał od niego zrezygnowania ze swego stanowiska. Paulauskas uważa, że taka droga moralnego oddziaływania, którą wybrał prezydent, mogłaby być do przyjęcia w innym demokratycznym państwie.

Jak oceniają sytuację

"Uważam, że podanie się czy nie podanie się do dymisji Vagnoriusa nie zależy od jego osobistej decyzji" - powiedział "Kurierowi" Artur Plokszt, poseł na Sejm. Decyzja zależy od rządzącej partii, która jest odpowiedzialna za działalność swego rządu. Vagnorius jest tylko wykonawcą. Uważa on, że sam premier już chciałby podać się do dymisji, co wyglądałoby na to, że chce uciec przed odpowiedzialnością za doprowadzenie kraju do kryzysu. Każdy następca stanie przed problemem, jak wyprowadzić państwo z tego dołka. Nie chodzi więc o zmianę człowieka, uważa Plokszt, ale o zmianę polityki państwa. Należałoby zrezygnować z wariacji, jak powiedział poseł, projektów, jak zwiększenie wydatków z budżetu na obronę, słowem, dostosować politykę do

Opinia z ulicy

Jestem po stronie prezydenta ...

Irena Sejlo, krajowca

Nie oglądałam mowy prezydenta w telewizji, lecz, oczywiście, popieram Valdas Adamkusa. Uważam, że prezydent powinien być bardziej zdecydowany w swoich posunięciach względem rządu, przysłówko ostatnie słowo zawsze powinno być za nim.



Vidas, artysta

Orędzia Valdas Adamkusa nie widziałem, lecz stuprocentowo jestem po stronie prezydenta.

Popieram go, ponieważ w odróżnieniu od premiera, chce ulepszyć stan życia obywateli kraju, i czyni to.

Wydamy mi się, że prezydent powinien ostrzej prowadzić rozmowy z premierem, bardziej konkretnie, śmiało wypowiadać swoje zdanie i walczyć o nie.



Adėle Jankienė, emerytka

Oglądałam w telewizji mowę prezydenta i chociaż jestem niejako krajanką premiera, pochodzę bowiem ze Žmudzi, popieram prezydenta dlatego, że jest dobrym człowiekiem, rząd zaś na czele z premierem - to złodziej.

Nasz prezydent musi być surowszy względem premiera. Sądzę, że powinien, na dobry początek, rozwiązać cały parlament.



Raisa Babkina, emerytka

Chociaż nie widziałam wystąpienia prezydenta, to jednak bez wątplenia, popieram go.

Nie mam zaufania do premiera. Prezydent, natomiast, jest poważnym, solidnym człowiekiem. Owszem, powinien być surowszy wobec rządu, lecz widocznie Valdas Adamkus jest człowiekiem, który z natury swojej nie może być bezwzględny.

Wydamy mi się, że w rządzie wszyscy, począwszy od Landsbergisa, ignorują prezydenta.



Jonas Jarmala, przedsiębiorca

Uważam, że w tej "walce" prezydent ma rację, natomiast do premiera absolutnie nie czuję zaufania.

Moim zdaniem, prezydent faktycznie musiałby odwołać Vagnoriusa ze stanowiska premiera, lecz, niestety, nie może, ponieważ jest to niezgodne z Konstytucją litewską, dawno by już to uczynił, gdyby to było w jego mocy.



Rozmawiała Sabina Kozłowska
Fot. Marian Paluszkievicz

sytuacji kryzysowej w kraju. Plokszt uważa, że najlepszym wyjściem byłoby rozpisanie przedterminowych wyborów, co zmieniłoby układ sił politycznych.

"Darcie kotów w sferach władzy bardzo źle świadczy o naszym państwie i to nie tylko w samym państwie, ale i na arenie międzynarodowej" - powiedział Waclaw Baranowski, dyrektor Wileńskiej Szkoły Średniej nr 5. Całkowicie popiera punkt widzenia prezydenta. Uważa, że ten kryzys, który obecnie przeżywa Litwa, jest wynikiem dwóch różnych poglądów na samo sedno sprawowania władzy. Z jednej strony widzi on, że prezydent reprezentuje demokratyczne podejście, z drugiej natomiast, że premier kieruje się interesem partii. Dyrektor szkoły widzi w tym jedną z patologii naszego życia politycznego, kiedy każda rządząca partia rządzi, nie zważając na

postulaty i propozycje opozycji. Ciąży na nas jeszcze dawny system jednopartyjności, powiedział Waclaw Baranowski.

W tych dniach media litewskie temat wystąpienia prezydenta w telewizji i wyrażenie votum nieufności premierowi nasświetlają bardzo szeroko. Z ich wystąpienia łatwo się przekonano o ukierunkowaniu tych mediów. Sprzyjająca konserwatywnym gazetą "Lietuvos aidas" oskarżyła Valdas Adamkusa o przynależność do masonów i wytknęła mu, że jego kampanie wyborczą finansowała lita masoneria z Chicago. Wczoraj pierwszy program radia po nadaniu zaszczytno niepoehlebny opinii o wystąpieniu prezydenta, zakończył audycję znaną piosenką z repertuaru Aļy Pugačowej "Uletaj, tuczek".

Krystyna Adamowicz,
PAP, ELTA

W Sejmie doszło do sprzeczki

Kierownicy Prokuratury Generalnej i Departamentu Bezpieczeństwa Państwowego (DBP) wczoraj bardzo się ścieli na posiedzeniu plenarnym Sejmu w ocenie okoliczności śledztwa w związku z zabójstwem kowieńskiego księdza Ričardasa Mikutavičia.

Prokurator generalny Kazys Pednyčia oświadczył, że ma "poważne zarzuty" pod adresem dyrektora generalnego DBP Mečysa Laurinkusa "co do organizacji pracy DBP, jej stylu i metod". Prokuratura Generalna wytoczyła kilka spraw karnych oceniających opieszałą działalność funkcjonariuszy w sprawie zabójstwa księdza i zagarnięcia jego kolekcji.

Jak powiedział prokurator, te sprawy "zawierają dane" o tym, że Vladas Beleckas, główny podejrzany o zorganizowanie zabójstwa

księdza, "był poddany presji służb bezpieczeństwa, a dopiero potem przekazany prokuratorom".

"Dziś sprawa zawiera już faktyczne radykalnie zmienione dane i na razie nie wiadomo, jaką ocenę prawną należy dać tym danym", stwierdził prokurator generalny.

K. Pednyčia wyraził również oburzenie z powodu prób DBP przypisania sobie wszystkich zasług za wykrycie zabójstwa księdza, aczkolwiek "kropka w tej sprawie nie została jeszcze postawiona".

"Dlaczego ludzie z Departamentu Bezpieczeństwa Państwowego nie mówią prawdy? Czy ten styl jest podyktowany rankingiem?" – wyraził oburzenie prokurator generalny.

Już ustalono, że V. Beleckas uciekł z samochodu osobowego,

w którym bez kajdanków i bez żadnej strazy pozostawił go samego szef kowieńskiego oddziału DBP Oleg Trawkin, który tuż po przesłuchaniu w Kownie miał go odwiedzić z powrotem do aresztu w Prenach.

I mimo że podejrzani niebawem znów zostaną ujęci w wyniku zasadzki, dyrektor generalny DBP w poniedziałek zwolnił O. Trawkina ze stanowiska, a Prokuratura Generalna wszczęła przeciwko niemu sprawę karną.

Tę ucieczkę M. Laurinkus nazwał "wielkim ciosem i planą" dla Departamentu Bezpieczeństwa Państwowego, ale prosił, aby wykroczenia "pojedynczego funkcjonariusza, nawet zajmującego wysokie stanowisko, nie kojarzyć z pracą całego departamentu".

(BNS)

Targi „Baldai 99” zapraszają

Dziś o godzinie 10.00 w Pałacu Wystaw „Litexpo” otwarto piątą międzynarodową specjalistyczną targi „Baldai 99” oraz siódme targi BMT (technologia i urządzenia do obróbki drewna). Organizatorami tych obu tak bardzo pokrewnych wystaw są: „Litexpo” oraz „Visus Plenus”.

Tym razem targi są nieco skromniejsze niż zwykle, choć mają też pewne nowe akcenty. Jeśli chodzi o meble, prezentuje je 78 firm, z czego 54 to firmy – producenci. Wielu wystawców uskarża się, że poważnie odczuwają nie

tylko kryzys w Rosji, ale także chaos gospodarczy wewnątrz kraju. Właśnie z tej przyczyny na targi nie przybyło kilku poważnych producentów.

Tym niemniej, jeśli chodzi o całą wystawę, przy niektórych stoiskach warto się zatrzymać na dłużej i być może zdecydować się na coś nowego do własnego domu. Jest między innymi duży wybór mebli do salonu, kuchni, sypialni itp. Pewną nowością są zestawy do umeblowania balkonu.

Targi będą czynne do 24 kwietnia włącznie od godziny

10.00 do 17.00, natomiast 24 do godziny 18.00.

Tradycyjnie będzie zorganizowany konkurs na najlepsze, najmodniejsze i najbardziej funkcjonalne litewskie meble. Oceniać to będzie specjalna komisja fachowców. Sami jednak producenci zaproponowali, by takie konkursy rozstrzygała nie komisja, a potencjalny klient, bo jego opinia najbardziej się liczy. Jeśli towar okaże się chłodliwy, będzie przynosił zysk, a to przecież jest najważniejszą rzeczą.

Julitta Tryk

Rozstrzygać na miejscu

(Dokończenie ze str. 1)

Dobrze są wydawane i nie ma braków w zaopatrzeniu jedynie w podręczniki z języka polskiego i literatury. Z podręcznikami z innych przedmiotów sytuacja jest po prostu zła. Posłowie litewscy próbowali tłumaczyć się, że ich drukowanie jest opóźnione, ale nie wyglądało to przekonująco. Zwroćmy też uwagę, iż szkoły polskie mają ustalony limit bezpłatnego otrzymania podręczników na jednego ucznia. Wysokość jego wynosi 20 litów. W moim przekonaniu, jest to zwykła sztywna, gdyż jeden podręcznik z fizyki dla klas starszych kosztuje ponad dwadzieścia litów.

Niepokoi mnie, że od września tego roku w Wileńskiej Wyższej Szkole Rolniczej mają być tylko grupy litewskie. Sądzę, że do tego

problemu wrócimy po dokładnym zbadaniu sprawy.

Polscy parlamentarzyści zabierali głos, czy wystąpili tylko w roli słuchaczy?

Oczywiście. Otóż posłanka Danuta Grabowska podkreśliła, iż w Polsce stosowany jest system logorytmowy. Oblicza się koszt nauczania jednego ucznia i tyle szkoła otrzymuje środków. Ciekawe jest jednak to, że dla szkół mniejszości narodowych stosowany jest inny logorytm i jest on o wiele większy.

Pana zdaniem, poruszane problemy to się rozwiązać?

Chciałbym sytuację, że tak. Dziwi mnie natomiast sytuacja, gdy o sprawach szkolnictwa polskiego na Litwie trzeba rozmawiać za pośrednictwem parlamentarzystów polskich. Sprawy te można było rozstrzygnąć na miejscu we własnym kręgu.

Zygmunt Zdanowicz

Więcej zabójstw

W ciągu 3 miesięcy bieżącego roku w rejonie wileńskim zanotowano 426, czyli o 27,3 proc. mniej niż w ciągu tego samego okresu w roku ubiegłym (586) przestępstw. Zwiększyła się jednak liczba zabójstw: z 3 w ciągu kwartału 1998 r. do 5 w ciągu stycznia, lutego i marca 1999 r. Funkcjonariusze wydziału przestępstw kryminalnych Komisariatu Policji rej. wileńskiego tłumaczą ten tragiczny fakt przede wszystkim rozprzeszonym w rejonie pijaństwem, bezrobociem i brakiem w ogóle jakichkolwiek zajęć. Niemalże ciężkich przestępstw (pod wpływem alkoholu) popelniała się na tle majątkowym, kiedy to najbliższe nawet osoby nie mogą dojść między sobą do porozumienia.

W ciągu 3 miesięcy ubiegłego roku w rejonie zanotowano 12 poważnych obrażeń ciała, w bieżącym roku - 13; w 1998 r. wszczęto 6 spraw karnych dotyczących gwałtów, które są rozpatrywane w roku bieżącym. Liczba chuligańskich ekscesów spada z 16 do 6; kradzieży - z 350 do 175; rabunków - z 21 do 17; oszustw - z 5 do 4. W omawianym okresie tego roku zanotowano 1przypadek wymuszania mienia; z 1 w 1998 r. do 13 zwiększyła się liczba przyswojenia lub roztrwonienia cudzego mienia. Przypadki umyślnego niszczenia lub uszkodzenia mienia spadły z 38 do 26. W tym roku wszczęto 56 spraw karnych dotyczących "pilstukasa", które go popularność w rejonie trochę się obniżyła (w ciągu 3 mies.

1998 r. wszczęto ich 56), albo mieszkańcy stali się po prostu ostrożniejsi...

Liczba przestępstw przewidzianych w innych artykułach Kodeksu Karnego wzrosła z 57 do 94.

W ogólnej liczbie wykroczeń przeciw prawu - liczba przestępstw kryminalnych obniżyła się (1998 - 452, 1999 - 263). Więcej przestępstw w tym roku wydział przestępstw ekonomicznych: do początku kwietnia w tym roku zanotowano 69 spraw karnych, podczas gdy w ubiegłym roku liczba wynosiła 31.

Niepełnoletni w tym roku popelnili 56 przestępstw (w ciągu 3 mies. ub. r. - 24; 53 przestępstwa są na sumieniu osób niepełnoletnich (w 1998 r. - 41). 70 spraw karnych do kwietnia br. wytoczono osobom wcześniej karanim przez prawo (1998 r. - 27)

Inf. wł.

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, 19 kwietnia br. w kraju zanotowano 198 przestępstw, w tym: 3 zabójstwa, 9 obrażeń ciała, 1 gwałt, 16 chuligańskich ekscesów, 8 rabunków, 1 oszustwo, 160 kradzieży. Skradziono 20 samochodów, znaleziono - 13. Zanotowano 12 wypadków drogowych i 5 pożarów. Znalaziono zwłoki 3 osób. Zatrzymano 26 podejrzanych o popelnienie przestępstw.

"Wszystko jedno nie chcę żyć..."

16 kwietnia około godz. 8 do wileńskiego szpitala ze wsi Gliniszki (rej. wileński) przywieziono Witolda Gulbinskiego (ur.

1953 r.). Około godz. 6 z rana, jak ustaliła policja, mężczyzna próbował popelnić samobójstwo, strzelając do siebie ze strzelby myśliwskiej... Ze słów żony wyjaśniło się, że jej mąż często mówił o samobójstwie: skarżył się



na władzę, na swoje życie, na to, że nie ma pracy...

...Około godz. 5 min. 30 Gulbinski wyszedł z domu, mówiąc żonie, że pójdzie naprawiać motorower. Po upływie 10 minut żona wyszła i ujrzała męża siędzącego. Jeszcze po jakimś cza-

sie znalazła go już z krwawiącą raną w okolicy serca na progu kuchni w zabudowaniu gospodarskim. Obok leżała strzelba. Kobieta poprosiła sąsiadkę, by ta wezwała mieszkającą w pobliżu pielęgniarkę, która udzieliła rannemu pomocy medycznej i wezwała karetkę pogotowia. Życie niedoszłego samobójcy uratowano, ale sam Gulbinski powiedział: "Wszystko jedno nie chcę żyć".

Urodziny

17 kwietnia wieczorem, mniej więcej o godz. 18, we wsi Dvarai (rej. wileński) obchodzono urodziny. Według danych wstęp-

nych, nigdzie nie pracujący Wiktor Zamaro (ur. 1977 r.), mieszkający w Wilnie, jego siostra i jej mąż Marian Dajnowski (bez stałego miejsca zamieszkania), jak to zwykle bywa, popijali sobie alkohol. Podczas libacji powstała kłótnia między małżonkami, prawdopodobnie nawet doszło do rodzinnej bójkii, czego nie mógł już znieść Zamaro. Jego interwencja skończyła się tragicznie. Dajnowski uderzył go nożem w plecy... Zamare odwieziono do wileńskiego szpitala.

Przygotowała
Irena Litwin

O. Franciszek Świątek – misjonarz na wózku inwalidzkim

W trudnych czasach podtrzymał nadzieję

Bóg daje nam ludzi, którzy swoim postępowaniem są dla nas przykładem. Takim właśnie mężem Bożym był o. Franciszek Świątek, redemptorysta, który niemal połowę swego życia poświęcił pracy kapłańskiej na Litwie. Przebywał tam w latach 1934-1976, a więc w okresie, gdy w całym Związku Radzieckim szczyła się złowrogi komunizm, walczący przede wszystkim z Bogiem, Kościołem i księżmi. Dla katolików tam żyjących o. Świątek był filarem, podtrzymującym ich na duchu w czasie próby i trudnych dni. Dlatego mimo upływu wielu lat od jego śmierci, nadal pozostaje żywo w pamięci tych, którzy go znali. Dla wielu z nich zmarł w atmosferze świętości. Jakże więc były losy tego niezwykłego człowieka?

Ojciec Franciszek Świątek urodził się 16 maja 1889 r. w Mędrzychowie, w diecezji tarnowskiej. W roku 1908 wstąpił do nowicjatu Ojców Redemptorystów w Tuchowie, a w 1915 r. otrzymał święcenia kapłańskie w Mautern (Austria). Następnie pełnił obowiązki wychowawcy i nauczyciela w Niższym Seminarium Duchownym Ojców Redemptorystów w Tuchowie, Mościszkach, Krakowie i Toruniu. W roku 1924 zmienił rodzaj pracy i poświęcił się pracy misyjno-rekolekcyjnej, przebywając w Mościszkach, Krakowie, Tuchowie, Warszawie i Wilnie – do którego przybył w 1934 r. Właśnie w Wilnie, dzięki poparciu tamtejszego biskupa o. F. Świątek założył w 1937 r. (na Antolku – dawna Poświęzka) nową placówkę Ojców Redemptorystów i został jej pierwszym przełożonym. Później wybuchła II wojna światowa i okupacja najpierw niemiecka, a następnie sowiecka. Nastąpiło usuniecie oraz deportacja ludności polskiej – najpierw na Sybir, a po 1945 r. do Polski. O. F. Świątek decyduje się na pozostanie na Litwie i mimo szykan ze strony władz komunistycznych podejmuje szeroką działalność duszpasterską. Piętnuje przy tym zło, które nosi ze sobą komunizm. Mieszkał w trudnych warunkach i często przez wiele godzin spowiadał w zimnych, niedogranych kościołach. Wszystko odbiło się później na jego zdrowiu. Z miesiąca na miesiąc zaczął cierpieć na reumatyzm, aż nagły paraliż przykuł go na wiele lat do wózka inwalidzkiego. To swoje

modlitwą, a przede wszystkim chrześcijańską postawą pełną miłości.

Mimo tych dolegliwości nigdy nie skarżył się na swoje cierpienie i zawsze był pełen radości i pokoju. Ci, którzy przychodzili do o. F. Świątki, by żalić się na swoje bóle i kłopoty – po rozmowie z nim – szybko dochodzili do przekonania, że można oczyma wiary spojrzeć na swój krzyż. O. F. Świątek był mężem modlitwy. Ale szczególnie ukochał Eucharystię, dlatego często modlił się o łaskę Jej sprawowania aż do ostatnich chwil swojego życia. Właśnie Msza Święta była dla niego źródłem radości, otuchy i siły. Przed każdą Eucharystią oddawał się medytacji, by godnie ją sprawować. Na dziękczynienie ułożył specjalną modlitwę.

4 marca 1976 r. stan jego zdrowia pogorszył się bardzo wyraźnie, o. Franciszek wyśpiewał się i przyjął sakrament namaszczenia, a wieczorem prosił, aby umożliwiono mu odprawienie Eucharystii. Wspomagany przez swoich bliźnich odprawił ją o godzinie 20.00, a trwając na dziękczynieniu, godzinę później odszedł do Boga.

Od momentu śmierci wielu uważało go za świętego, dlatego pogrzeb był prawdziwą manifestacją religijną. Wszyscy także zgodnie orzekli, że powinien być pochowany na cmentarzu w Nowej Wilejce.

Ceremonie pogrzebowe odbyły się 8 marca 1976 r. Przybyło około 50 księży na czele z ówczesnym administratorem diecezji oraz kilka tysięcy wiernych. Odszedł pasterz, który opiekował się uciemiężonym ludem Litwy. Ci, którzy go znali, twierdzili, że emanowała z niego niezwykła siła pokrzepiająca wszystkich, którzy szukali u niego wsparcia. Dla wielu był kimś niezwykłym, nieopartym, po prostu świętym.

O. Bogusław Augustyn, redemptorysta
"Nasz Dziennik"

Krótko

* W Watykanie odbyło się sympozjum poświęcone niemieckiej mistyce Annie Katarzynie Emmerick, która żyła w latach 1774 – 1824.

* W Watykanie zakończył się diecezjalny etap procesu beatyfikacyjnego papieża Pawła VI. Materiały procesowe przekazano do Kongregacji ds. Kanonizacyjnych, której zadaniem będzie teraz sprawdzenie heroicznego cnot i potwierdzenie prawdziwości cudu dokonanego za wstawiennictwem tego papieża.

* W dniach 6 – 11 kwietnia w Polsce był tzw. "Biały Tydzień" polegający na ograniczeniu oglądania telewizji. Akcja "Białego Tygodnia" została zorganizowana już po raz czwarty przez Ogólnoeuropejską Radę Ruchów Katolickich.

* 30 kwietnia do Polski przybędzie figura Najświętszej Dziewicy Maryi z Nazaretu. Ta peregrinacja jest jedną z form przygotowania wiernych na całym świecie do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Została podjęta na początku 1998 roku i potrwa do 25 grudnia br.



Drewniana figura Maryi z Nazaretu

* W połowie czerwca w Kolonii odbędzie się "spotkanie na szczycie" przedstawicieli Kościoła z siedmiu najbardziej uprzemysłowionych krajów świata, poświęcone zadłużeniu najbardziej zubożałych państw naszego globu.

* Znaczek Poczty Watykańskiej poświęcony ojcu Pio, który 2 maja br. Ojciec Święty Jan Paweł II ogłosił błogosławionym, ukazuje się 27 kwietnia br. w nakładzie 2 mln 450 tys. egzemplarzy.

* Po miastach Rosji trwa peregrynacja relikwii św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Do tej pory przewędrowały przez Kaliningrad, Sankt Petersburg, Psków i Smoleńsk.

* Seminarium Duchowne pw. św. Józefa w Wilnie zaprasza 1 maja br. o godz. 11.00 na Dzień Otwartych Drzwi.

ZIARNA WIARY

Magazyn katolicki nr 35

Katechizacja w szkołach polskich

Choć, jeśli chodzi o całokształt szkół na Litwie, statystyki mówią o zmniejszającym się w ostatnich latach zainteresowaniu uczniów nauką religii, nie możemy tego jednak powiedzieć, gdy dotyczy szkół polskich. W szkołach polskich na Litwie, zarówno w środowiskach miejskich, jak i wiejskich, z katechizacji korzysta prawie 100% uczniów. W porównaniu z poprzednimi latami wyraźnie widać powiększającą się liczbę uczęszczających na zajęcia.

Statystyka sporządzona przez Polskie Centrum Katechetyczne w grudniu 1998 r. w związku z zapotrzebowaniem Kurialnej Komisji Katechetycznej, na podstawie danych przekazanych przez katechetów, dyrektorów szkół i niektóre rejonowe wydziały oświaty, z katechizacji korzysta w szkołach Wileńszczyzny następująca liczba uczniów według klas:

I klasa	na 1667 uczniów	1665
II klasa	1782	1780
III klasa	1885	1878
IV klasa	1799	1790
V klasa	2095	2088
VI klasa	2080	2030
VII klasa	2012	1992
VIII klasa	1808	1788
IX klasa	1618	1577
X klasa	928	900
XI klasa	611	557
XII klasa	466	427
Razem:	18751	18472

Jak widać, wśród uczniów uczęszczających do polskich szkół na Wileńszczyźnie i objętych statystyką, tylko 279 osób, tj. 1,6%, nie korzysta z zajęć katechetycznych.

Jeśli chodzi o kwalifikacje katechetów, pracujących w szkołach polskich, to na 123 zaangażowane osoby – 24 posiadają pełne wyższe wykształcenie teologiczne z tytułem co najmniej magistra; 40 studiuje aktualnie w 6-letnim Studium Teologii lub w 4-letniej Wyższej Szkole Katechetycznej; 15 ukończyło 4-letnią Wyższą Szkołę Katechetyczną, w Polskim Centrum Katechetycznym, przy kościele pw. Ducha Świętego w Wilnie, a pozostali mają ukończone roczne lub kilkumiesięczne kursy katechetyczne w Polsce lub w naszym Centrum.

Z pewnością ich wiedza jest bardzo pomocna w katechizacji, ale cenniejszą sprawą jest ich wiara i życie moralne. Dla rozwoju osobistego w tym zakresie katecheści mają możliwość korzystania w Polskim Centrum Katechetycznym z formacji duchowej:

- wspólnego uczestnictwa we Mszy świętej, której liturgię sami przygotowują, ze specjalnie przeznaczoną dla nich homilią;
- kierownictwa duchowego;
- corocznych 5-dniowych rekolekcji zamkniętych;
- miesięcznych spotkań, obejmujących pogłębienie osobistego życia religijnego i pomoc metodyczno-dydaktyczną w katechizacji;
- wypożyczalni książek i kaset.

Większość katechetów należy bądź to do stanu duchownego, zakonnego lub do grup i ruchów odnowy religijnej dla świeckich, jak: Taizé, Neokatechumenat, Ruch Światło-Życie.

Warto też odnotować, że wielu z nich nie ogranicza się do przeprowadzenia planowych lekcji religii w szkole, lecz ponadto prowadzi grupy młodzieżowe, zespoły kultury chrześcijańskiej, organizuje spotkania biblijne, kregi liturgiczne, pielgrzymki i rekolekcje młodzieżowe, zabiega o ściśle współpracę z proboszczami. Wiele szkół, dzięki ich staraniom, mogło skorzystać z programu profilaktyki zabezpieczającej od uzależnień alkoholowych, w ramach katolickiego ruchu NOE. Dzięki wspólnym staraniom został opracowany na podstawie Biblii, Dziekni Kościoła Katolickiego i dorobku katechetyczno-naukowego, program katechizacji dla szkół polskich na Wileńszczyźnie, który zatwierdzony w 1998 r. przez Arcybiskupa J.A. Bačkisa, w bieżącym roku szkolnym jest w powszechnym zastosowaniu.

Materialnie ciężary działalności wspomaganącej katechetów ponosi dotychczas Parafia pw. Ducha Świętego w Wilnie. Wiąże się to z niemałym nakładem kosztów, ale możemy się cieszyć, że nie idą ona na marne. Katechizacja spotyka się z zainteresowaniem uczniów i zyczliwością pedagogów. Pozostaje tylko życzyć, by owocowała mocną wiarą, wysokim poziomem miłości wzajemnej i wspaniałym uwielbieniem Jezusa Chrystusa.

s. lic. Janina Samolewicz

Z MYŚLI KSIĘDZA JERZEGO POPIELUSKI

Chrześcijanowi nie może wystarczyć tylko potępienie zła, kłamstwa, ichorostwa, zniewalania, nienawiści, przemocy. Ale chrześcijanin musi być prawdziwym świadkiem, rzeźnikiem i obrońcą sprawiedliwości, dobra prawdy, wolności i miłości. C te wartości musi odważnie się upominać dla siebie i innych.

Przygotował Jan Lewicki

Tragedię rodziny mogą spowodować klej i benzyna

Przeoczony moment

Pierwsze halucynacje, które następowały w efekcie wachania kleju, to było jakby oglądanie bajek. Później zaczął w nich realnie uczestniczyć. Ostatnio halucynacje, które wywoływały wachane toksyny benzyny, przerażały w koszmarny, pewnego razu spotkał w polu kobietę w czarnym ubraniu, która powiedziała, że zmarła mama. Przestrzaszono omal nie wywalił drzwi i okien domo dziadków, z którymi mieszkał. Śmierć chorych dziadek doznał dodatkowego wstrząsu. Próbował nawet pewnego razu popełnić samobójstwo, chciał się powiesić, ale uratowali go koleśki. Następstwa odurzenia toksynami stały się coraz bardziej nieobliczalne.

Wpływ ulicy

Mowa o 17-letnim Aleksandrze Lidowskim, który wraz z matką Tatjana, ojczymem i dwoma braciškami bliźniakami jeszcze przed pięć laty mieszkał w Wilnie, chodził do szkoły i cieszył się życiem. W szkole uczył się dobrze, nie był prymusem, ale zdolności miał sporo. Matka wspomina, że gdy syn był chyba w klasie 6, zaczął zadawać pretensjonalne pytania: dlaczego ktoś jeździ lepszym samochodem, lepiej się ubiera itd. "Tumaczyłam mu, ale nie zwracałam na to zbyt wiele uwagi. Niczego nie podejrzewałam do czasu, gdy nauczycielka zapytała mnie, dlaczego Aleksander ma często zaczerwienione oczy, jakby od niewyspania. Nie wiedziałam. Niczego podobnego nigdy nie zauważałam" - mówi pani Tatjana. A nastolatka zaczęła wachać środki toksyczne. Najpierw był to klej. Coraz częściej zaczął przebywać na podwórku. Poznał "odpowiednich" starszych kolegów. Z biegiem czasu z domu zaczęły znikać różne przedmioty: obrączka matki, inne złote upięczenia, wazon, pieniądze. Spróbował narkotyków - tabletki LSD. Potrzeba pieniędzy popchnęła do gry w karty. Zadłużył się, a jak wiadomo, długi trzeba spłacać. Pewnego razu przyszedł do domu z jakimś starszym kolegą i zaczął od matki wszystkich pieniędzy, jakie tylko posiada. Zaczął okrutnie ją bić, a koleżka spokojnie czekała na wynik. Matka z domu uciekała. Kiedy wróciła, drzwi były wyłamane, a kioski w Garinai, w którym handlowali razem z mężem, był grabiony. Dokonał tego syn. Po tym wypadku ojczym, Jerzy Maceikanec zbił pasierbą, ale

jak się okazało, nabył tylko klopotów. Aleksander jest bardzo czytany chłopcem, dokładnie zna kodeksy karny i cywilny RL, dobrze zna w wszystkie swoje prawa. Zwrócił się z prośbą o pomoc przed gwałtem ojczyma do służby ochrony praw dziecka. J. Maceikanec otrzymał ostrzeżenie.

Agresywność i niezgoda

Aleksander stał się coraz bardziej agresywny. W szkole bił się ze wszystkimi uczniami, Silny, dobrze zbudowany najczęście był górą. Agresję swą zaczął wykazywać także wobec nauczycieli: wykręcał ręce, dawał kusańce. Rada pedagogiczna szkoły w Lazdynai postanowiła, że nie może dłużej utrzymywać Aleksandra w szkole: niegłupi, zdolny, odczytany, ale zupełnie niekontrolujący swego zachowania. 9 klasę z wielkim trudem jednak jakoś zdołał ukończyć.

Do domu wracał na krótko. Większość czasu spędzał z kolegami na wachaniu, teraz już benzyną. W domu rosła niezgoda. Aleksander zaczął wprost nienawidzić ojczyma, a ojczym pasierbą. Na dodatek ojczym lubi wypijać. Lato 1998 roku zakończyło się tym, że 17 sierpnia 2 okręgowy sąd miasta Wilna skazał Aleksandra za chuliągństwo karą pozbawienia wolności na rok. Werydykt sądowy został jednak zawieszony na rok. Postanowieniem sądu został również zobowiązany do przeprowadzenia bezpiętnie 75 godzin. Nie zostało jednak wskazane, do jakiego czasu powinien je odpracować. A pracować oczywiście nie chciał.

Bójki i strach

Niezgoda w domu płonęła coraz większym ogniem. Do bójek dochodziło coraz częściej. Życie stało się nie do zniesienia. Ojczym twierdzi, że oprócz tamtego pierwszego razu, nigdy nie podniósł ręki na pasierbą. "Kiedy Aleksander atakował, po prostu opuszczałem ręce i znosiłem cioty" - mówi pan Jerzy. Maceikanec sprzedają mieszkanie w Wilnie i przenoszą się do Grzegorzewa. Aleksander wyjechał do dziadków, rodziców matki, w rejonie wileńskim. Staruszkowie z chęcią przyjęli wnuczka. Niestety, już po niedługim czasie zaczęli dzwonić do matki i prosić, żeby zabrała syna i pozwoliła im spokojnie dożywać swoich dni. Wnuczek systematycznie wachał benzynę. Agresywność chłopca,

halucynacje, smród toksyn stały się nie do zniesienia dla babci i dogorywającego dziadka. Zmarł przed pięcioma miesiącami.

Aleksander wraca do matki, do Grzegorzewa. Rozpoczęło się ponowne piekło w domu, jak też na posterunku policji. Trafiłaby się takie dni, że kilka razy dziennie na posterunek przybiegali do matki zawiadamiająca o bójce, to Aleksander ze skargą, że matka wywaliła mu na głowę patelnię z ziemniakami, to ojczym, że syn bije matkę. Policja miała pełne ręce roboty tylko z jedną rodziną, nie mówiąc już o innych sprawach. Ani matka, ani ojczym nie napisali żadnego z policji żadnego podania na Aleksandra. Motywują to tym, że boją się go. "Może tak się rozgniewać, że potrafiłby pozabijać nas - mówi ojczym. - Po za tym nie chcieliśmy, żeby trafił do więzienia. Skarga do policji na pewno anulowałaby ten rok, na który zawieszono mi wyrok".

Pomoc z posterunku

Onute Kurganienė, młodszy inspektor do spraw niepełnoletnich w Grzegorzewie, która już od 25 lat pracuje w tym systemie i ma duże doświadczenie w pracy z przestępczością niepełnoletnich, po raz pierwszy spotkała się z takim trójnym wypadkiem. "Naprawdę nie wiedziałam, co robić, jak zapobiec toczącej się w rodzinie walce - przynajmniej inspektor. - Trudno było znaleźć podejście do nastolatka, który początkowo próbował dyktować mi, jak mam się zachowywać i co mam prawo robić". Doświadczenie w pracy pomogło O. Kurganienė przełamać nieprzyjętość chłopca i rozpoczęła się trudna praca prewencyjna. Został wpisany na ewidencję w centrum zdrowia psychicznego w Trokach. Inspektor ma do pomocy policjantkę Marinę Purakiewicz, która ma za sobą rok studiów w Litewskiej Akademii Prawa. "To moja pierwsza sprawa, włożyłam do niej całą duszę. Rozmawiałam z tym chłopcem często po 5, 6 godzin dziennie. O wszystkim opowiada bardzo otwarcie, niczego nie wypiera się, do wszystkiego się przynajmniej. Mówił, że chciałby już rozpocząć normalne życie, ale brak mu siły woli. Udało mi się nawet przez tydzień oderwać go od benzyny. Dłużej nie wytrzymał i ponownie wrócił do wachania" - opowiada Marina.

Aleksander stał się nieobli-

czalny. Po 8, 10 godzin dziennie wachał benzynę i padał bez przytomności. Budził się agresywny. Matka oznajmiała O. Kurganienė, że dłużej już nie może żyć razem z synem i wyjeżdża, pozostawiając go samego. 14 lutego br., nie powiadamiąc nikogo i nie zostawiając żadnych wiadomości, razem z mężem i młodszymi synami wyjechała nie wiadomo dokąd. Inspektorka intensywnie zaczęła poszukiwać jakichś krewnych chłopca, bo przecież niepełnoletni nie może zostać zupełnie sam. Zadzwońiła do babci, która przyjechała i przywiozła dla wnuczka trochę żywności. Sąsiedzi dawali pó trochę chleba. (Chociaż matka i ojczym uważają, że nie mógł być głodny, ponieważ wyjeżdżając zostawili mu 2 worki kartofli, zupy w paczkach i inne produkty.

Jedna osoba z takim zapasem żywności spokojnie mogłaby przeżyć około 2 miesięcy" - mówi ojczym). Odnalazła także wujka i ojczyma, który twierdzi, że nie wie, gdzie znajduje się żona. Skoro matka została swoje dziecko, inspektor zaproponowała Aleksandrowi dom specjalnej opieki. Po długich namowach chłopak zgodził się i napisał tak ładne podanie, że matka nie mogła uwierzyć, iż napisał go bez niczyjej pomocy. Na razie jednak matki nie ma, a potrzebna jest jej zgoda. O. Kurganienė nie daje za wygraną i nadal wydzwaniała do ojczyma, który był w Wilnie, wypytując go, gdzie może być Tatjana. Wyznawała, że wie. Udało się jednak go przekonać i J. Maceikanec zwołał żonę do telefonu. 4 marca, tego roku matka przyjechała do Grzegorzewa.

Obojętność Ministerstwa Oświaty

Służba ochrony praw dziecka otrzymała dla Aleksandra skierowanie od Ministerstwa Oświaty do domu specjalnej opieki w Ciobiškės. O. Kurganienė załatwia wszystkie potrzebne papiery i jada z Aleksandrem do Ciobiškės. Po przyjeździe na miejsce okazuje się, że pobyt chłopca tu jest niemożliwy, gdyż działa tu tylko ośmiolletnia szkoła litewska, a Aleksander już skończył 9 klas szkoły rosyjskiej. Inspektor telefonicznie jączy się z Halina Sareikienė, starszym inspektorem policji samorządu rejonu trockiego i pyta, co ma robić. Do domu chłopak wrócić nie może, bo matka nie zgadza się żyć z synem. Rozbrzmiewają telefony i w końcu

uzgodniono, żeby chłopca umieścić czasowo w Centrum Socjalnej Opieki i Prewencji w Kownie. Jada do Kowna. Kowno przynajmniej Aleksandra na okres, aż dla Lidowskiego otrzyma się nowe skierowanie do innego domu opieki. O. Kurganienė musiała załatwić jeszcze masę różnych papierów. Ministerstwo Oświaty wydaje jeszcze jedno skierowanie Lidowskiemu do domu specjalnej opieki w Veliucionisė. Niestety, Ministerstwo ponownie wykazuje swój zupełny brak orientacji w tej sprawie. Veliucionisė jest przepełniony, nie ma tam ani miejsca, ani środków na utrzymanie Aleksandra. 19 marca O. Kurganienė odbiera telefon z Kowna od inspektora Vaskevičienė, która oznajmia, że O. Kurganienė musi zawiadomić rodziców Lidowskiego, żeby go odebrali. Rodzice ani myślały tego zrobić. Następny telefon był od samego komisarza, który powiedział, że O. Kurganienė musi zabrać chłopca. "Nie wiedziałam, co mam robić, czy musiałam go zabrać do swego domu? Zaczęły się moje bezsenne noce. Ciagle myślałam tylko o tym, jak mogę pomóc temu chłopcu. - mówi inspektor. - Dopiero w poniedziałek, 22 marca strzeliła myśl zrobienia biznesu z Veliucionisė". Zadzwońiła do dyrektora domu specjalnej opieki w Veliucionisė i zaproponowała mu zmianę pobytu jednego dziecka z Grzegorzewa na drugie. Rodzina chłopca, którego inspektor chce "wymienić", ma przeniesić się na stałe do Kaliningradu. Od dnia 31 marca Aleksander Lidowski znajduje się w Veliucionisė.

- Znam chłopaka od 5 roku jego życia. Minęło już 10 lat jak pobraliśmy się z jego matką. Wszystko układało się nienajgorzej. Uważam, że jednak zupełnie przeoczony ten moment w jego życiu, kiedy pochłonęła go ulica - stwierdza ojczym.

- Nie wiem, jak jeszcze mogę pomóc synowi. Staraliśmy się. Chodziliśmy w Wilnie do lekarzy, a on przypisywane leki połykał w potrojnych dozach, żeby szybciej "złapać kaj". Zostawiłam go samego, bo nie mogłam dłużej tak żyć, przecież mogliśmy pozabijać się. Nie wiem, kogo mam wybrać, przecież oprócz Aleksandra mam jeszcze dwóch małych synów, którzy potrzebują mojej opieki - płacze matka.

Danuta Kamilewicz

Dzieci a prawo

Państwo - macocha

Pod względem traktowania dzieci Litwa raczej przypomina macosze państwo. Według danych statystycznych, około 20 tys. dzieci w naszym kraju nie uczęszcza do szkoły. Wyniki sondaży wskazują, że połowa rodziców bije swoje dzieci za wykroczenia dokonane i możliwe, aczkolwiek w postępach państwach europejskich już

dawno udowodniono, że kary fizyczne nie sprzyjają wychowaniu dzieci.

Dlatego też organizacja "Gelbėtik vaikus" (Ratujcie dzieci), która dwa lata temu przejęła obowiązki obrońcy praw dzieci, uważa, że walka przeciwko doznawanej przez dzieci przemocy oraz naruszanie ich praw zasługują na taki ruch społeczny, jaki na świecie

powstał przeciwko faszystowskiemu lub kolonializmowi.

Zdaniem przewodniczącego organizacji, prośła Aloyzasa Sakalasa, instytucje państwowe nie doświadczyły udziału dzieciom z "grupy ryzyka". Stwierdził on, że w problematycznych rodzinach rośnie obecnie około 54 tys. 500 dzieci, które pozostawione na samopas mogą zwiększyć zastępy

młodocianych przestępców. Dlatego też półtora tysiąca wolontariuszy organizacji "Gelbėtik vaikus" za swój główny cel uważa właśnie rozwój fizyczny, umysłowy i socjalny dzieci z grupy "ryzyka", powiedział A. Sakalas.

Na Litwie dotychczas dokładnie nie określono, za jakie przejawy przemocy fizycznej bądź psychicznej można stosować odpowiedzialność administracyjną lub karną. A przecież ratyfikując w roku 1995 Konwencję Praw Dziecka ONZ Sejm jednocześnie

zobowiązał się zapewnić wszystkie wpisane do niej prawa dziecka, wśród których również jest prawo do ochrony przed wszelkimi postaciami przemocy. Dlatego też organizacja "Gelbėtik vaikus" przygotowała projekty ustaw o uzupełnieniu kodeksu karnego i kodeksu wyroczeń administracyjnych, które już zostały zarejestrowane w Sejmie. Należy oczekiwać, że parlamentarzyści zdążą je przedyskutować i przyjąć jeszcze w tym roku.

(ELTA)

Najczęściej nastolatek sięga po narkotyk, ponieważ obok jest kolega, który używa środków odurzających, ale wygląda i zachowuje się "normalnie"

Aktualny temat - narkotyki

W 1998 roku 22,7 procent uczniów Litwy używało narkotyków. 4,1 procent wszystkich narkomanów nie ukończyło jeszcze 19 lat.

Światowa Organizacja Zdrowia zbadała przyczyny i motywy, które sprawiają, że młodzież sięga po narkotyki:

- Zaspokajanie ciekawości, chęć poznania, jak działają narkotyki.

- Chęć zdobycia uznania w określonej grupie społecznej.
- Udowodnienie swemu środowisku swojej niezależności lub protestu.

- Chęć poznania czegoś nowego – przyjemności lub nawet niebezpieczeństwa.

- Chęć poznania "natchnienia twórczego", "jasności umysłu".

- Chęć ucieczki od kłopotów.

- Chęć szokowania rodziców i przyjaciół.

- Chęć całkowitego odprężenia się, relaksu.

Kęstutis Dragunavičius, psycholog z AIDS Centrum, uważa, że najczęściej po narkotyki sięgają jednostki zamknięte w sobie, nieśmiałe, szukające aprobaty w społeczeństwie.

Problem narkomanii może dotknąć każdą rodzinę, chociaż większość młodych narkomanów pochodzi z rodzin z marginesu społecznego – mówi Dragunavičius.

Wpływ narkotyków na organizm

Obecnie nastolatek rozpoczyna swoje "kształcenie się" w dziedzinie środków odurzających od pierwszego stopnia wtajemniczenia: alkoholu i papierosów. Potem ma bardzo szeroki ich wybór.

Najczęściej nastolatek sięga po narkotyk, ponieważ obok jest kolega, który używa narkotyków, ale zachowuje się i wygląda "normalnie", więc myśli, że wszystkie uwagi o szkodliwości narkotyków są tylko "bredniami starych", niczym więcej – mówi psycholog.

Najstarszy narkotyk roślinny – opium, znano już przed 6000 lat. W tamtych czasach środków odurzających używano do religijnych obchodów, tańców rytualnych, w czasie wróżenia.

Narkotyki dzielą się na następujące grupy:

Opioidy – wyciąg, wywar i surogat z opium, syntetyczne preparaty z opium – morfina, heroina, metadon itd.

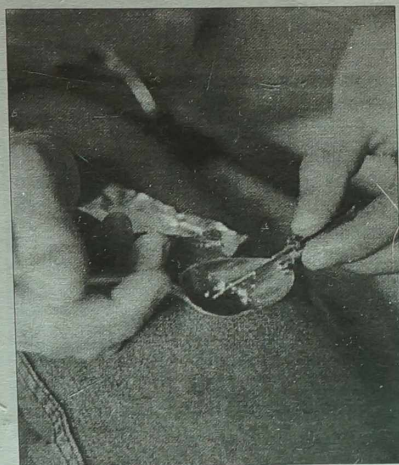
Kanabinoidy – haszys, marihuana itd.

Stymulatory – efedron, amfetamina, kokaina.

Halucynogeny – LSD, PCP, meskalin, psylocybin.

Środki nasenne – barbituraty, natrio etaminał.

Jeśli dawniej około 25 – 30 procent narkomanów na Litwie używało preparatów syntetycznych (morfina, prometodol), to w ostatnich latach z pustych główek i łodyg maku, po uprzedniej ich obróbce, przygotowuje się brązową ciecz, którą wstrzykuje się do tętnicy.



Amfetamina sprzedawana jest w postaci białego proszku lub tabletek. Najczęściej połyka się ją lub wciąga nosem.

Na świecie jest ponad 90 gatunków maku, na Litwie – 5.

Najdroższym narkotykiem jest kokaina, której 1 gram kosztuje od 250 do 400 litów. Działanie jednej dozy trwa 10–15 minut, zaś w ciągu doby narkoman zużywa nawet do 10 gramów tej substancji.

Nie ma bezpiecznych narkotyków

Wprawdzie niektóre z nich (jak marihuana) prawie nie uzależniają fizycznie (stan, w którym każda nagła przerwa w zazywaniu jakiejś substancji wywołuje bardzo przykre dolegliwości, tzw. głód abstynencyjny), ale powodują zależność psychiczną (pragnienie przyjmowania danej substancji, które z czasem zmienia się w przymus). A ponadto – wszystkie niszczą organizm i upośledzają stopniowo wszystkie jego funkcje.

Tak, na przykład, opium, morfina i heroina przy długotrwałym braniu powodują wyniszczenie organizmu, próchnicę i zapalne zmiany skóry.

Marihuana i haszys powodują utratę wagi, zaburzenia snu, przewlekłe zapalenia krtań i oskrzeli, apatię, trudności z koncentracją, zmienność nastrojów.

Kokaina i crack (przetwory z liści koka) – wyniszczenie organizmu, urojenia prześladowcze, omamy, wybuchy agresji, bezsenność, drgawki, przemienne wzrost i brak łaknienia. Ponadto crack upośledza oddychanie, powoduje utratę wagi, ataki paranoidealne.

Długotrwałe branie narkotyków syntetycznych amfetaminy, LSD i ecstazy powoduje następujące zmiany fizyczne organizmu: drżenie kończyn, wiotkość mięśni (LSD), wychudzenie, rozszerzenie źrenic, wymioty, wysypkę (amfetamina) oraz ponizsze zmiany psychiczne: depresję, paranoje, manię prześladowczą, obniżenie sprawności intelektualnej (ecstasy), bezsenność, zmiany nastroju, wielomówność, halucynacje (amfetamina), omamy z napadami lęku, apatią, agresją lub depresją, ograniczenie zainteresowań (LSD).

Preparaty toksyczne (kleje, aceton, benzyna, lakiery, aerozole, gazy itd.) są najczęściej "wchłane" przez nastolatki w wieku 10 – 15 lat.

Powyższe środki przez jamę nosową i płuca bardzo szybko trafiają do krwi, wątroby, nerek, mózgu i są zwłaszcza szkodliwe dla młodego organizmu. Oprócz tego, toksykomania może być przyczyną niedorozwoju umysłowego, ponieważ środki toksyczne zmniejszają masę mózgu.

"Chcę zmienić swoje życie, chcę żyć..."

"Mam 22 lata. Jestem narkomanem, chociaż teraz nie używam. Jestem nosicielem HIV, za kilka lat będę chory na AIDS. W wieku 16 lat zacząłem wahać klej, potem przeszedłem na mocniejsze środki. Uważam, że byłem skazany na narkomanie, ponieważ wyrosłem w rodzinie z marginesu społecznego".

"... Zostałem narkomanem, ponieważ byli nimi moi przyjaciele, sądziłem wtedy, że oni są najważniejsi, więc muszę dostosować się do nich. Teraz wiem, jak bardzo się myliłem..."

"Zaczęłam używać narkotyków w wieku 17 lat, teraz mam 23. Wszyscy moi przyjaciele, z którymi zaczynałam kłuć się, już nie żyją... Przyjechałam do Centrum Rehabilitacji Narkomanów, bo chcę zmienić swoje życie, chcę żyć... Wiem, że moje zdanie "Nie używajcie narkotyków" nie powstrzyma was, jeśli zechcecie to zrobić, ale powiem do czego to was doprowadzi. Zaczniecie kraść, wynosić z domu wartościowe rzeczy. Widziałam, jak dziewczyny z dobrych rodzin stały się prostytutkami, bo musiały zdobyć pieniądze na działkę... Sama byłam jedną z nich... Strasznie, gdy za każdym razem trzeba myśleć o tym, gdzie i z kim spędzisz następną noc, czy cię w ogóle nie zabiją, czy jeszcze zobaczysz dom, rodziców... Czy ostatecznie nie zarazisz się HIV i czy po ciężko "pracowanej" nocy sutener nie zabierze twoich pieniędzy..."

"Zanim trafiłem do Centrum byłem sutenerem. Zabrałem pieniądze od prostytutek, biłem je, po prostu nie widziałem w nich ludzi, liczyły się tylko pieniądze, które one przynosiły..."

Powyżej przytoczone wypowiedzi są urywkami z filmu AIDS Centrum "Narkomani o sobie".



Z pustych główek i łodyg maku, po uprzedniej ich obróbce, przygotowuje się brązową ciecz, którą wstrzykuje się do tętnicy.

Człowiek zostaje narkomanem na całe życie

– To nieprawda, że narkomani nie chcą wyleczyć się, chcą, ale nie mogą. W organizmie zaszły już zmiany fizjologiczne (zanika odporność na ból) i psychologiczne. W jakimś stopniu został też utracony kontakt ze społeczeństwem. Często są wypadki, gdy w Centrum Rehabilitacji wyleczą takiego pacjenta od syndromu abstynencji, on zaś po wyjściu z tej placówki znowu staje się narkomanem... Właściwie człowiek zostaje narkomanem na całe życie" – uważa K. Dragunavičius.

Jak mówi psycholog, średnio narkoman musi wydać 100 Lt dziennie, aby przeżyć. Zaawansowany narkoman przyjmuje dozę, która dla zwykłego człowieka jest śmiertelna.

Loreta Stonienė, dyrektor wydziału informacyjnego Centrum AIDS, poinformowała, że ze 140 infekowanych HIV tylko 6 osób bierze leki od AIDS, pozostali zaś nie chcą zrezygnować z narkotyków i alkoholu, dlatego nie mogą przyjmować tych preparatów.

K. Dragunavičius podał najczęstsze przyczyny śmierci narkomanów – przedawkowanie, zakażenie krwi, AIDS oraz komplikacje spowodowane narkotykami.

Narkomani w szkołach

– Wszyscy przyszli narkomani są teraz w szkołach, dlatego podstawowa kampania przeciw narkotykom powinna być przeprowadzana właśnie tam – sądzi psycholog.

K. Dragunavičius uważa też, że stosunek młodzieży do narkotyków można porównać z semaforem – Czerwony kolor – utracone pokolenie, tacy którzy używają narkotyków.

Żółty kolor – uczniowie, którzy wahają się, więc mogą sięgnąć po narkotyk z ciekawości.

Zielony kolor – osoby, które nigdy nie sięgną po narkotyki.

Psycholog zaznaczył, że największej pracy specjalistów wymaga "kolor żółty".

Od 27 marca w księgarniach można nabyć książkę Anity Ganeri "Narkotyki" (11 Lt). Książka jest przeznaczona dla nastolatków i ich rodziców.

Tręść książki można przekazać jednym zdaniem – "Czym są narkotyki i co się stanie, jeśli będziesz ich używał". Książka zawiera także wyznaczenia narkomanów, adresy placówek udzielających pomocy narkomanom oraz ich rodzinom.

Sabina Kozłowska
Fot. Marian Paluszkievicz

2. Wędrówki wokół Wilna

MOZAIKA SUDERWIAŃSKA

Ksiądz Jonas Ulickas

Nowy proboszcz jest od niedawna. Parafianie są zadowoleni, chociaż z wielkim szacunkiem wspominają jego poprzednika – księdza Wacława Wołodkowicza. Mówią: człowiek dobry i dbał bardzo o sprawę kościoła. Ks. Jonas dostał parafię w Suderwie, zdaniem zwierzchników, żeby mógł odpocząć po przebytych zawałach. Proboszcz tylko się uśmiecha: jak można odpoczywać, skoro kościół wymaga niezłocznego remontu, jako tako trzeba wyremontować plebanie...

Stan dachu suderwiańskiego kościoła pod wezwaniem Św. Trój-

cy spędza proboszczowi sen z powiek. Jak sam twierdzi: ma taki charakter, że spokojnie siedzieć nie może. Wszędzie, gdzie był, starał się coś dobrego zrobić. Przed Suderwą miał parafię Św. Kazimierza w Nowej Wilejce. Ludzie powiadają, że dokonał tam istnej rewolucji. Plebanie odzyskał, salę pogrzebową urządził. 70 tys. parafian miał pod opieką i tak sprawy ułożył, że o konfliktach narodowościowych nigdy tam nawet mowy nie było.

- Wilejka – to jak góra, Suderwa – jak dolina – mówi ks. Jonas. Nie znaczy to wcale, że będzie tu odpoczynek. Pracy moc. Oświetlenie przy kościele na jego prośbę

gmina załatwiła. Teraz dach trzeba robić niezwłocznie, plebanie odzyskaną jeszcze przy Wołodkowiczu należy ocieplić. Za to staw na dziedzińcu udało się oczyścić, z nastaniem ciepła zazielenią się i rozkwicą wokół rabaty. To dzieło matki i ciotki księdza. – Parafia oziębla na robienie, pobliskie Szylany są zupełnie inne – tak uważa proboszcz. Nie traci jednak nadziei, że uda mu się wiernych zmobilizować, młodzież jeszcze bardziej przyciągnąć, żeby Boga w sercu miała, a wtedy nie będzie myślała o alkoholu i innych złych rzeczach. Strozyżakonne ze Zgromadzenia Eucharystek dzielnie wspomagają prace księdza.

Kościół jest obiektem zabytkowym. Jednak na pomoc państwa trudno liczyć. "Odpoczynek" po zawałach – to sfera marzeń. O bogactwach darczyńców w naszych czasach trudno. O dawnych informuje napis nad głównym ołtarzem: Kościół ten pod tytułem Ś - ej Trójcy w roku 1803 przez J. W. Walentego Wołczackiego biskupa Tomassęńskiego założony, J. W. Hipolit Wołk w r - u 1822 ukończył, a Biskup Wil. Jędrzej Benedykt Kłagiewicz w r. 1834 konsekrował.

...Ksiądz Ulickas odkrył dla siebie miejsce skupienia. Gdy jest mu trudno, gdy szuka natchnienia, gdy o czymś musi zadecydować, idzie na tyły kościoła. Usadawia się w niszy, w której stoi figurka Chrystusa sprezentowana kapłanowi przez wiernych z Nowej Wilejki i rozmyśla. Widok roztacza się przepięknie. Falisty teren, porzeczinny jeziorami. Cisza cmentarza. Pod pobliską lipą – skromny krzyżyk. Pod nim prosił, żeby go pochowano ks. Adolf Trusewicz ze Zgromadzenia Księżąt Misjonarzy – ostatni misjonarz w Wilnie, przebywający obecnie w Krakowie. To ks. Adolf objął w 1956 roku parafię suderwiańską i odradzał do nowego życia zamknięty po wojnie kościół Świętej Trójcy. Ksiądz Jonas z podziwem wspomina tego kapłana. – Jakim cudem udało mu się połączyć piękniactwo kopuły? – dotychczas jest zagadką – mówi. O księdzu Adolfie ludzie pamiętają...



Ksiądz proboszcz w Suderwie Jonas Ulickas mówi, że o takich darczyńcach, jakim był Hipolit Wołk-Laniewski, dziś można tylko marzyć. Groby rodziny Wołków – fundatorów świątyni, z lakonicznym napisem i herbem szlacheckim znajdują się przy murach kościelnych

Dobre słowa o Kowalewskim

Pani Teresa Tomaszewska pomaga trochę przy kościele. Stan zdrowia nie pozwala na prowadzenie gospodarstwa w dawnym pojeściu mieszkańca wsi. Rodzina nie ma nawet krowy. Nie opłaca się jej trzymać. Jedyny ratunek – to praca męża w piekarni u Kowalewskiego i dzierżawione trzy ha własnej ojcowizny, której na własność dotychczas odzyskać nie mogą. Troje dzieci państwa Tomaszewskich kształci się: Jan jest na teologii na KULu (Lublin, Polska), Renata – kończy polonistykę na Uniwersytecie Pedagogicznym w Wilnie, Agnieszka – uczennica VII klasy miejscowej szkoły. Gdyby nie piekarnia, byłoby krucho – twierdzi pani Teresa.

Piekarnia znajduje się niedaleko miasteczka. Okazuje się, że jest ona jedynym bodaj najczęściej wymienianym miejscem przemysłowym na terenie gminy. Mówiono nam o kilku prywatnych sklepikach, o spółkach Radulewicz z Rostynianów, Brazisa z Izabelina, ale każdy Bogu dziękował, że działała piekarnia, bo ona daje pracę. 37 osób ma tu zatrudnienie. To jak w warunki suderwiańskie – już coś.

Gdyby jeszcze kilka podobnych przedsiębiorstw, życie nabrałoby sensu i innych barw.

U Kowalewskiego wypieka się chleb razowy, tzw. szary, batony i suchary z makiem i – bez. Z czystego pszennego pieczywa produkowane są sucharki do panierowania. Najpopularniejszy jest chleb "Pawilnis", dostarczany także do sklepów na terenie gminy, rejonu wileńskiego a także do stolicy. Produkcja Kowalewskiego, jak się popularnie mówi, a właściwie wspólnego litewsko-polskiego przedsiębiorstwa "Inter – agrotop", cieszy się wśród konsumentów dobrą opinią, wypiekana jest bowiem bez konserwantów, spulchniaczy, innych nowoczesnych metod "ulepszających".

Józef Kowalewski – szef przedsiębiorstwa – twierdzi, że sytuacja kryzysowa na Litwie daje o sobie znać w każdej sferze. Jego piekarnia nie jest wyjątkiem, ale jakoś dają radę, wiażą koniec z końcem, chociaż konkurencja jest duża. Teraz najważniejsze, zdaniem Józefa Kowalewskiego – utrzymać się na zdobytych rynku. W przyszłości dalszych inwestycji nie wyklucza.

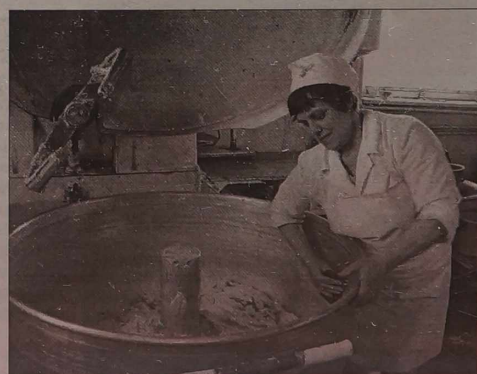
Halina Jotkialto
Fot. Marian Paluszkiwicz



Poprzedni proboszcz Wacław Wołodkowicz krótko pracował w kościele, ale zostawił po sobie dobre wspomnienia parafian, którzy wdzięczni są młodemu kapłanowi za uporządkowanie placu przykościelnego (urządził parking samochodowy) i cmentarza grzebalnego. Na placu koto plebanii ks. Wacław przy pomocy wiernych ustawił postument z figurą Matki Boskiej Niepokalanej. Figura ta przed wojną znajdowała się wśród zabudowań dworskich. W czasach sowieckich cokoł uległ zniszczeniu, nie zezwolono na jego odbudowanie, wtedy parafianie przenieśli figurę do kościoła. Przebywała tam aż do chwili, gdy ustawiona została w nowym miejscu i poświęcona w 1997 r.



Piekarze Halina Szyłejko i Jan Ragucki przy wypieku ciasteczek się popytem chleba "Pawilnis"



Henryka Szerbo pamięta jak w ich domu chleb mieszano w drewnianej dzieży. Teraz w domu pieką tylko bułki na święta. Mieszalka piekarnicza, którą obsługuje pani Henryka, jest krewną dzieżą, z tą różnicą, że zrobiona z metalu i napędzana prądem elektrycznym.

Polska

Zadowoleni

Akcja NATO w Kosowie nie obniżyła poparcia Polaków dla Sojuszu - wynika z sondażu Demoskopu.

W pierwszej połowie kwietnia poparcie Polaków dla przystąpienia Polski do NATO było niemal takie same jak w grudniu ubiegłego roku. Teraz popiera je 68 proc. badanych, w grudniu było to 67 proc.

Uroczystość

Gwiazdę Dawida, rozpoznawalny na całym świecie symbol narodu żydowskiego, wręczono w poniedziałek wieczorem w sanktuarium jasnogórskim oo. Paulinów.

Gwiazda Dawida jest symbolicznym podziękowaniem dla Kościoła katolickiego w Polsce za ukrywanie i ratowanie Żydów w czasie wojny - powiedział Józef Mach, przedstawiciel Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Izraelskiej.

Uroczystość odbyła się w Kaplicy Matki Bożej podczas codziennego Apelu Jasnogórskiego. Datę wybrano nieprzypadkowo - dokładnie w rocznicę wybuchu powstania w Getcie Warszawskim w roku 1943.

Święto Warszawy

W środę, 21 kwietnia, stolica będzie obchodzić swoje święto. W tym dniu warszawiacy będą mogli bezpłatnie zwiedzić niektóre muzea, a także spotkać się z prezydentem Pawłem Piskorskim.

Radni miasta i powiatu warszawskiego uczczą ten dzień uroczystą sesją na Zamku Królewskim. W czasie sesji zostaną wręczone tytuły honorowego obywatelstwa Warszawy, nagrody miasta i odznaczenia „Zasłużony dla Warszawy”. Święto Warszawy zorganizowano po raz pierwszy w 1991 r. dla upamiętnienia 200. rocznicy uchwalenia przez Sejm Czteroletni „Prawa o Miastach Królewskich”.

Film

Najprawdźwizym, choć brutalnym, filmem o Polsce nazwali go pokazuje prasowym dziennikarce obraz Witolda Adamka „Poniedziałek”. Nieliczni jego oponenci milkli na konferencji z twórcami filmu słysząc kompletny zwolenników.

To najważniejszy i najprawdźwizszy, choć chwilami trudny do przelknięcia z uwagi na wulgarny język, film o Polsce dołów społecznych, o lumpenproletariacie. Ten film to także objawienie w skali kina światowego, z uwagi na niebywały realizm fabuły.

Festiwal

Siedemnaście przedstawień konkursowych i dziewięć pozakonkursowych obejrzą kaliszczanie podczas 39. Kaliskich Spotkań Teatralnych, które odbędą się w dniach 1-9 maja.

Ten najstarszy w Polsce festiwal teatralny rozpoczyna gospodarz, który wystawia sztukę Williama Szekspira „Romeo i Julia” w reżyserii Bartłomieja Wyszomirskiego. Tego dnia Polski Teatr Tańca w Poznaniu pokaze „Trans... nieprawdźwizwe zdarzenie progresywne” Ewy Wycichowskiej.

Blair: NATO jest zdecydowane kontynuować naloty

Bombardowania będą trwały

Brytyjski premier Tony Blair oświadczył we wtorek, że NATO jest zdecydowane kontynuować naloty w Jugosławii aż do zniszczenia serbskiego potencjału militarnego.

W Kosowie samoloty Sojuszu bombardują oddziały jugosłowiańskie, czołgi i wozy opancerzone, używane w kampanii wypędzania Albańczyków z prowincji.

NATO zniszczyło już połowę najlepszych myśliwców jugosłowiańskich MiG-29 i jedną czwartą myśliwców MiG-21. Trafiono pięć czołgów, cztery wozy opancerzone i 20 innych pojazdów wojskowych - wymienił Blair na konferencji prasowej podczas wizyty w kwatery głównej NATO w Brukseli.

Brytyjski premier wypowiedział się po spotkaniu z sekretarzem generalnym NATO Javierem Solaną i naczelnym dowódcą sił Sojuszu w Europie Wesleyem Clarkiem.

„Nasza wola, by doprowadzić sprawę do końca, musi być absolutna i całkowita” - stwierdził. Podkreślił, że tylko kontynuowanie ataków powietrznych może doprowadzić do wypędzenia Albańczyków w Kosowie. „Moje pokolenie nigdy nie zgodzi się na tego rodzaju czystki etniczne” - powiedział.

Wyraził zaniepokojenie losom ponad 800 tys. Albańczyków, którzy zostali wygnani z domów i błąkają się po Kosowie. „Jedyną ich szansą jest nasza pomyślna kampania. Dostawiamy im więcej niż potrzebują niź pewności, że nasza kampania przebiega pomyślnie” - oświadczył.



129 Albańczyków z Kosowa przyleciało około 22.00 w poniedziałek do Wrocławia. Z lotniska uchodzący odjechali trzema autokarami do dwóch ośrodków czasowych w: Przesiecu i Cieplicach Zdroju (Kotlina Jeleniogórska).

Przeżarci i nieufni uchodzący początkowo nie chcieli wysiadać z samolotu. Byli wystraszeni i bardzo ostrożnie wychodzili z samolotu. Najpierw wysiadali starsi. Potem szły dzieci, które bardzo źle reagowały na wojskowe mundury.

Okazało się jednak - ku zaskoczeniu tutejszych wojskowych lekarzy - że stan zdrowia 96 dorosłych i 33 dzieci z Kosowa jest dość dobry „jak na warunki, w jakich ostatnio przebywali”. „Ci ludzie są wycieńczeni fizycznie i mocno znerwicowani, ale szybko przyjdą do siebie w odpowiednich warunkach” - mówił lekarz, który dodał, że dzieci, choć nieufne, szybko się oswiają z nowymi warunkami.

Fot. EPA-ELTA

Cele pozostają niezmiennie

Ukraina oświadczyła we wtorek, że jest zainteresowana utrzymaniem dobrych stosunków z NATO, chociaż nie przestaje sprzeciwiać się nalotom Sojuszu na Jugosławie.

Minister spraw zagranicznych Ukrainy Borys Tarasiuk powiedział na konferencji prasowej, że stosunek Kijowa do konfliktu w Jugosławii nie zmienił się i Ukraina w dalszym ciągu popiera akcje militarne (NATO), bowiem nie są usankcjonowane przez Organizację Narodów Zjednoczonych.

Jednocześnie zaś szef ukraińskiej dyplomacji podkreślił, że jego kraj nie zamierza zmieniać swojej prozachodniej polityki zagranicznej, toteż niezmiennie pozostają cele Kijowa, czyli integracja ze strukturami europejskimi i atlantyckimi.

Od chwili rozpoczęcia ataków NATO na Jugosławie Ukraina mniej ostro krytykowała NATO niż inne, zwłaszcza słowiańskie kraje poradzieckie - Rosja i Białoruś.

Zdaniem Ukrainy, jawna wrogość płynąca z Moskwy i Mińska, grozi ponownym powstaniem tzw. żelaznej kurtyny, która w czasach zimnej wojny dzieliła w Europie Wschód od Zachodu.

Akt zemsty

Na wyspie Sulawesi w Indonezji rozwścieczony tłum zniszczył kościół w kilka godzin po poniedziałkowym wybuchu w największym meczecie w Dżakarcie.

Był to akt zemsty za zniszczone meczety. Te wydarzenia rodzą obawy, że przed czerwcowymi wyborami może dojść do nowych rozruchów na tle religijnym.

Prezydent Bucharuddin Jusuf Habibie uznał podpalenie meczetu za próbę sabotażu przed pierwszymi od 40 lat demokratycznymi wyborami.

W kilka godzin po wybuchu bomby w meczecie tłum liczący około tysiąca ludzi w mieście Ujung Pandang ruszył na chrześcijański ośrodek szkolny. Ośrodek stanął w płomieniach. Policja

rozpędziła tłum, raniąc co najmniej dwie osoby.

Indonezyjczycy muszą deklorować wyznanie w dowodzie osobistym. Większość w kraju stanowi muzułmanie, ale chrześcijaństwo należy do najlepiej sytuowanych grup społecznych. Wielu z nich to Chinyzy, którzy często padają ofiarą tłumów biedy podczas zamieszek.

W ostatnim roku w wielu częściach Indonezji dochodziło do starć na tle religijnym, etnicznym i społecznym po tym, gdy kraj pograżył się w najstraszniejszy od 30 lat kryzysie gospodarczym i politycznym. Istnieją obawy, że w związku z niezwykle burzliwą kampanią wyborczą sytuacja ulegnie zaostreniu.

Strojew: prokurator Skuratow poprosił o dymisję

Nazwisk nie wymieni

Odsunięty przez prezydenta od pełnienia obowiązków prokurator generalny Rosji Jurij Skuratow poprosił, by Rada Federacji, wyższa izba parlamentu, przyjęła jego dymisję - powiedział we wtorek szef Rady Jegor Strojew.

Według Strojewa, Skuratow prosił go o to osobście. Rada Federacji ma się zająć ewentualnym zdymisjonowaniem Skuratowa na posiedzeniu dzisiaj.

O zdymisjonowaniu go ze stanowiska prokurator generalny wystąpił już dwukrotnie. Za pierwszym razem, na początku lutego, jako przyczynę rezygnacji z funkcji podał „kłopoty zdrowotne”.

Media zgodnie twierdziły, że stało się to pod naciskiem przeciwników politycznych, którzy

byli zainteresowani zaniechaniem prowadzonego przez prokuratora śledztwa w sprawach karnych wszechwładnych w związku z korupcją w rosyjskich elitach władzy.

Zdaniem dominujących w Dumie (niższej izbie parlamentu) i sprzyjających Skuratowowi komunistów, prokurator generalny został odsunięty od stanowiska, bowiem „dysponuje dokumentami, które świadczą, że wokół Jelcyna zgromadziła się skorumpowana klika”.

Informując we wtorek o prośbie Skuratowa przewodniczący Rady Federacji zaznaczył, że Skuratow nie ma zamiaru „wymieniać żadnych nazwisk”, gdyż nawet prokurator generalny nie ma prawa naruszać zasady domniemania niewinności.

Starcia w Algierii

29 osób zginęło w niedzielę i poniedziałek w operacji algierskich sił bezpieczeństwa przeciw islamistom oraz ataku uzbrojonej grupy - podała we wtorek miejscowa prasa.

Wśród ofiar byli cywile, w tym kobiety i dzieci, oraz uzbrojeni islamisci.

Fala aktów przemocy rozpoczęła się w Algierii w 1992 roku, kiedy władze anulowały wyniki wyborów powszechnych, w których prowadzili radykalni islamisci z Islamskiego Frontu Ocalenia (FIS). Od tego czasu zostało zabitych w kraju 77 tys. cywilów, rebeliantów i członków sił rządowych.

Pomimo przeprowadzonych w zeszłym tygodniu wyborów na prezydenta kraju, akty przemocy nie ustają.

Na podstawie doniesień PAP-u opracował Walerian Butkiewicz

Siatkarze "Polonii" rejonu wileńskiego mają szansę na medal

Pola nie ustąpią

Po sześciu miesiącach zmagani siatkarze "Polonii", broniący barw rejonu wileńskiego, w mistrzostwach Litwy trafiли do zwierzki najlepszych.

W końcu tego tygodnia siatkarze Wileńskiego Uniwersytetu Pedagogicznego, szawelskiej drużyny "Elga-Start", kiemleńskiego "Agrotechu" i "Polonii" rozpoczną batalię o medale.

Zdaniem Ludwika Adamowicza, grającego trenera "Polonii", jego drużyna jest w stanie pokusić się o wywalczenie trzeciej lokaty. Takiego zdania jest i Jonas Adomaitis, trener dużej uniwersyteckiej, która jest najpoważniejszym kandydatem do zgarnięcia złotego kraczów mistrzów Litwy już po raz szósty.

Mecz będą rozgrywane w systemie play off. W pierwszym

meczu "Polonia" będzie stawiała czoła właśnie siatkarzom Uniwersytetu Pedagogicznego, którzy stanowią trzon kadry Litwy.

W tym spotkaniu raczej jesteśmy bez szans – stwierdził bez ogródek Adamowicz. – Natomiast w probod naszym przeciwnikiem będą prawdopodobnie będą siatkarze kiemleńscy.

Nie ustąpimy im pola i spróbujemy pokonać ich dwukrotnie – bojowo wypalił trener "Polonii".

Informujemy, że pierwszy mecz "Polonia" rozegra w Malesi sali sportowej wileńskiej szkoły nr 6 na Łukiszkach – początek o godz. 13.00. Trzymamy kciuki!

Zygmunt Żdanowicz

Biała Waka czeka

Po zakończeniu Igrzysk Parafialnych, największym wydarzeniem sportowym w rejonie sołecznickim, każdego roku (z wyjątkiem 1998) było tradycyjne święto sportowe, poświęcone Konstytucji 3 Maja, organizowane w osiedlu Biała Waka. Na ulicach Białej Waki zawsze panował świąteczny nastrój. Nie wyjątek będzie i w tym roku, gdzie 1 maja 1999 r. znów Biała Waka zaprasza sportowców w Ringo chłopców i dziewczynek 1x1 urodzonych w roku 1985, 1983, 1978 i powyżej. Również powyżej roku 1978 odbędą się zmagania chłopców i dziewcząt 3x3. Ringo to jest nowa dyscyplina sportu, która obecnie zaczyna się rozwijać na Litwie.

Również odbędą się zmagania w koszykówce 3x3 młodzieży do 1978 roku urodzenia, kobiet i mężczyzn powyżej 1978 roku urodzenia, jak również tradycyjne biegi ulicami Białej Waki w osmiu wiekowych kategoriach: dziewczynki i chłopaki klas 4, 6, na dystansie 1 km, klas 8 i 10-tych na dystansie 2 km, kobiety i mężczyźni do 35 lat, do 50 lat, do 60 lat i powyżej 60 lat będą rywalizować na dystansie 10 km. Początek 1 maja o godz. 10.00. Zgłoszenia prosimy składać do 26 kwietnia 1999 r. pod numerem tel. 43-149; 43-333 i 43-369, Biała Waka. Na zwycięzców czekają nagrody, które ufundował Sołeczniczy Samorząd.

Serdecznie zapraszamy

Michał Sienkiewicz,
członek komitetu organizacyjnego

Widzowie nie ujrzeli mistrzów ringu

Międzynarodowy turniej walk kontaktowych "Mistrzowie ringu", w którym miało walczyć 8 mistrzów o różnych stylach z 7 krajów, w piątek nie odbył się w Wileńskiej Hali Widowskowo-Sportowej.

Zawodnicy z Finlandii, Estonii, Mołdowy, Ukrainy, Gruzji, Austrii i Litwy nie stanęli na ringu z powodu tego, że organizatorka turnieju międzynarodowa spółka "Baltic Development Group" (BDG), działająca w krajach bałtyckich i na Ukrainie, nie miała pieniędzy na ufundowanie nagród.

Sekretarz generalny Litewskiej Federacji Kickboksingu i główny sędzia turnieju Audrius Santackas stwierdził dla agencji ELTA, że organizatorzy zawodów obiecali, iż fundusz nagród będzie liczył 16 tys. litów. Zwycięzca turnieju miał otrzymać około 5 tys. litów.

Kierownik projektów BDG Artūras Kliukevicius powiedział, że nie zebrano odpowiedniej sumy z powodu tego, że na imprezę stawili się za mało widzów. Wielu twierdziło, że

przyczyną tego były zbyt drogie bilety. Kosztowały od 60 do 90 litów.

W Hali Widowskowo-Sportowej w piątek wieczorem zebrało się zaledwie 500 widzów. Początkowo poinformowano ich, że impreza z przyczyn technicznych będzie opóźniona. Po upływie pół godziny na scenie zjawiała się grupa "Pagalvėlės".

Po kilkunastominutowym występie organizatorzy imprezy poinformowali, że turniej nie odbędzie się.

Mający uczestniczyć w turnieju mistrz kickboksingu Europy w latach 1996 i 1998 Jan Kaczanowski z wileńskiego klubu "Gėlėzinis vilkas" powiedział, że na zawody stawili się doskonale zawodnicy i widzowie mogli ujrzeć piękne walki.

Mistrz ubiegłorocznych mistrzostw Europy oraz tegorocznych w kickboksie Nikolaj Korieniov z Ukrainy ubolewał, że jego kilkumiesięczne przygotowania do tego turnieju były daremne. "Takie coś, co się wydarzyło na Litwie, na Ukrainie nie miałyby miejsca" – podkreślił N. Korieniov.

Pucharowe szaleństwo we Włoszech

Cztery włoskie zespoły: Juventus Turyn, Lazio Rzym, AC Parma i FC Bologna mają szansę na grę w finałach europejskich pucharów. Rewanżowym meczem w Pucharze Europy, PZP i UEFA towarzyszy ogromne zainteresowanie.

W Lidze Mistrzów Juventus Turyn, aktualny mistrz Włoch, zmierzy się w środę z Manchesterem United (pierwszy mecz 1-1). Trener "biało-czerwonych", Carlo Ancelotti, mówi, że Juve zagra w ten sam sposób, jak na stadionie MU, tzn. w ustawieniu 4-4-1-1, gdzie do 90 minuty meczu Włosi czuli się zwycięzcami, prowadząc 1:0.

W PZP Lazio Rzym podejmie w niedzielę w czwartek na Stadionie Olimpijskim Lokomotiw Moskwa (pierwszy mecz 1:1). Po ostatnich dwóch przegranych meczach ligowych, z Romą i Juventusem takim samym stosunkiem goli 1:3, prasa włoska nie szczędzi słów krytyki pod adresem trenera Svena Gorana Erikssona.

Szkoleniowiec uspokaja, że drużyna nie przeżywa kryzysu, a zawodnicy nie są zmęczeni. Do meczu z Lokomotiwem piłkarze przygotowują się zgodnie z wy-

tyczonym planem, dołączając do treningów fizycznych specjalne seanse psychologiczne. Mają one odbudować "ducha" piłkarzy po doznanych porażkach. Pod znakiem zapytania stoi występ serbskiej gwiazdy Lazio, Sinisy Mihajlovica (ból w prawym kolanie). Natomiast pewne jest, że po przerwie spowodowanej kontuzją zagra kapitan Lazio, Alessandro Nesta.

W finale pucharu UEFA, który zostanie rozegrany w Moskwie 12 maja mogą spotkać się dwa zespoły włoskie: Parma (w 2 rundzie wyeliminowała krakowską Wisłę) i FC Bologna.

AC Parma jest już "jedną nogą" w finale, gdyż w pierwszym meczu wygrała na wyjeździe z Atletico Madryt 3:1. Trener Alberto Malesani ostrzega jednak, że rewanż nie jest formalnością: "By hipotetyczny awans zamienić na bilety do Moskwy, musimy zagrać z taką samą determinacją i koncentracją jak w pierwszym meczu".

Słowa szkoleniowca to nie fałszywa skromność, gdyż w ostatnich meczach Serie A zespół grał słabo: porażka z AC Milan 1:2, remis na własnym boisku z

Sampdorią (trzecie miejsce od końca w tabeli) 1:1. "Parma jest zmęczona, trudno to ukryć, to moja wina" – zdaje się tłumaczyć ewentualny gorszy występ w rewanżowym spotkaniu z Atletico Malesani.

Jednak spotkanie Parmy z Atletico powinno być formalnością. Natomiast pewne jest, że po przerwie spowodowanej kontuzją zagra kapitan Lazio, Alessandro Nesta.

Natomiast otwarta jest sprawa awansu w drugim półfinale. Pierwsze spotkanie Olympique z FC Bologna zakończyło się bezbramkowym remisem. Atut własnego boiska daje nieco większe szanse drużynie włoskiej, ale piłkarzom z Marsylii wystarczy każdy bezbramkowy remis, aby znaleźć się w finale.

Bologna będzie szóstym "włoskim" finałem Pucharu UEFA w 10 ostatnich latach.

Olga Przybyłowicz

Sprintem

■ Hiszpan Jesus Puras, jadący samochodem citroen xsara kit car, wygrał pierwszy etap Rajdu Katalonii.

■ Roje prostytutek i moškwił kreją się wokół jednego z hoteli w Lagos - kwatery piłkarzy Japonii. Zakłóca to przygotowania drużyny z Azji do środowego półfinału mistrzostw świata do lat 20 z Urugwajem.

■ Z powodu śmierci ojca niemiecki tenisista Boris Becker wycofał się z turnieju w Monte Carlo.

Karl-Heinz Becker zmarł w poniedziałek wieczorem. Od dłuższego czasu cierpił na raka. Po otrzymaniu wiadomości o śmierci ojca Boris Becker powrócił do Niemiec.

W pierwszej rundzie turnieju w Monte Carlo niemiecki tenisista pokonał Cedrica Pioline'a 6:4, 5:7, 6:4.

■ Tenisiści stołowi TTC Juelich zdobyli Puchar ETTU (Europejskiej Unii Tenisa Stołowego) nazywany także Pucharem Nancy Evans, mimo przegranej w wyjazdowym, rewanżowym finałowym meczu z TTF Bad Honnef 2:4.

W pierwszym meczu tych dwóch niemieckich zespołów TTC Juelich pokonał rywala 4:1 i dlatego okazał się Puchar powędruje w tym roku do Juelich.

■ Amerykanin Kenny Roberts (suzuki) wygrał motocyklowy Grand Prix Meksyku w klasie 500 ccm. Drugie miejsce zajął Hiszpan Carlos Checa (yamaha), a trzecie jego rodak Alex Criville (honda).

Na podstawie inf. PAP, ELTA, BNS i wł. przygotował Andrzej Ratkiewicz

Nie chcą „plażówki” w Sydney

Bywalcy Bondi, słynnej plaży w Sydney, chcą zaprotestować przeciwko jej dewastacji przez buldożery. Ciężkie maszyny miałyby się tam pojawić, aby przygotować obiekt do rozgrywania olimpijskiego turnieju w siatkówce plażowej.

Peter Winkler, rzecznik organizacji zrzeszającej miłośników sydneyjskiej plaży (Bondi Olympic Watch) zapowiada protesty przed i w trakcie trwania Igrzysk - Sydney'2000.

„Aby powstrzymać buldożery, po prostu położymy się przed nimi” - powiedział Winkler.

Projekt prac na plaży w Sydney zakłada powstanie kompleksu z głównym boiskiem i trybunami mogącymi pomieścić 10 000 widzów.



Fot. EPA-ELTA

28-letni Joseph Chebet (na zdjęciu) zwyciężył w poniedziałek w najstarszym na świecie biegu maratońskim, który po raz 103. odbył się w Bostonie. Kenijczyk uzyskał czas 2:09.52.

Renata Paradowska (Eris Piaseczno), która rok temu była druga, tym razem zajął dziewiąte miejsce. Polka uzyskała czas 2:31.40. Zwyciężyła po raz trzeci z rzędu mistrzyni olimpijska, 25-letnia Etiopka Fatuma Roba - 2:23.25.



W Filharmonii Narodowej

Julian Rachlin i Brahms

Julian Rachlin, światowej sławy skrzypek, koncertuje u nas nie pierwszy raz. Nie w tym dziwnego, przecież to się urodził, tu jego ojciec, wiołencziła, przez pięć lat grywał w Narodowej Orkiestrze Symfonicznej. Dziś obok nazwiska Juliana Rachlina widnieje notka „Austria”. Rodzina wyemigrowała z Wilna w 1978 r. Wprawdopodobnie mieli zamiar jechać dalej, ale osiedlił w Wiedniu. Julian miał wtedy cztery lata. Naukę gry na skrzypcach rozpoczął w wieku 6 lat. W dziesięć lat po wyjeździe z Wilna młodym skrzypcem zdobył laury konkursu Eurowizji w Amsterdamie. Zaraz potem dyrygent Lorin Maazel zaprosił utalentowanego dziecko do udziału w Festiwalu Berlińskim, gdzie zagrał z Francuską Orkiestrą Narodową, następnie odniósł triumfalny objazd Europy, Japonii z Pittsburską Orkiestrą Symfoniczną. Był najmłodszym muzykiem, który wystąpił obok słynnego dyrygenta Riccardo Muti z Wiedeńską Or-

kiestrą Filharmoniczną. Dziś 25-letni muzyk ma za sobą koncerty w najbardziej prestiżowych salach świata, z najlepszymi orkiestrami, z najświetniejszymi dyrygentami tej miary co Vladimir Ashkenazy, James Levine, czy Zubin Mehta. Często muzykuje z takimi gwiazdami jak Martha Argerich, Jurij Basmiet, Gordon Kremer. Dużo nagrywa w najznakomitszych firmach świata. Gra na skrzypcach Guameri z Cremony z 1741 r.

Minionego soboty Julian Rachlin wykonał z towarzyszeniem Litewskiej Narodowej Orkiestry Symfonicznej pod batutą prof. Juozasa Domarkasa Koncert skrzypcowy D-dur Johanna Brahmsa. Wyszedł na scenę skupiony, w długim surdicie z czerwona chusteczka w kieszonce. Przypominał Gerarda Philipa z filmu „Pustelnia parmeńska” wg Stendhala, którym niedawno uraczyła nas telewizja. I był tak samo wzruszający i romantyczny.

Brahms w swym koncercie

skrzypcowym traktował instrument solujący i orkiestrę jak równorzędnych partnerów, więc nasi symfonicy starali się jak mogli. Zresztą z nerwem wykonali uprzednio również uwerturę do oratorium G. F. Haendla „Judasz Machabeusz”. Wspólne muzykowanie z tak znakomitym skrzypkiem sprawiło słuchaczom prawdziwą ucztę duchową. Niestety, długo oklaskiwany młody solista nie dał się namówić do bisu. Może to i dobrze: Koncert D-dur był jak gdyby „kontemplacją jednego obrazu”, co pozwoliło skoncentrować na utworze całą uwagę, odebrać go jako piękną, zakończoną całość.

Charakterystyczny dla Brahmsa styl zadumy i skupienia, niezwykle ścisła logika konstrukcji i nadzwyczajna ekonomia środków, brak wszelkiej pozy i teatralności, błyskotliwych efektów bliskie były naturze samego Rachlina. Mistrzowsko oddał prawdę wyrazu, jasności i prostotę Koncertu. Piękne frazowanie, wyrazisty ry-

sunek melodyczny porwały słuchaczy. Julian Rachlin wydobyl z utworu wszystkie możliwości ukryte w każdym motywie, wszystkie kombinacje rytmiczne. Brzmienie jego skrzypiec było gęste, zawiesiste, chociaż tam, gdzie trzeba, nie pozabawione lekkości i przejrzystości.

W najbliższych planach młodego muzyka recital na festiwalu w Ravennie, koncerty z dyrygentem Siemionem Byczkowiec w lipskiej Gewnadhau, tournée po Europie z orkiestrą Santa Cecilia z Rzymu pod batutą Myung-Whun Chunga, koncerty w Tokio i in.

To pięknie, że artyści, którzy



Julian Rachlin

kiedykolwiek zahaczyli o Wilno, wracają do nas jak gdyby szukając swych źródeł, nowego impulsu do dalszej działalności twórczej.

Barbara Znajdźlowa

ŚRODA 21 KWIEŃNIA

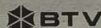
23.55 – Bogowie i demony.



6.00 – Dzień dobry. 7.30 – S. „Teletubbies”. 8.00 – S. „Rodzina Fallerów”. 8.30 – Znaki. 8.55 – Styl. 9.25 – Dyskusja. 10.00 – Rozmowy bałtyckie. 10.30 – Wiadomości (ros.). 16.40 – Program białoruski. 17.00 – S. „Druga B”. 17.30 – S. „Rodzina Fallerów”. 18.00 – Ochrona kraju. 18.30 – Wiadomości. 18.45 – Telekatalog. 18.50 – Biznes dnia. 19.00 – Bilans. 19.25 – Europejski wieczór. 19.55 – Loteria. 20.00 – Jeszcze nie śpij. 20.30 – Panorama. 21.00 – Program psych. 21.45 – Wizje i rzeczywistość. 22.30 – Powierzchnia TV. 23.00 – Dziennik wieczorny. 23.15 – Milioner.



6.00 – Teleshop. 6.15 – Poranne koło. 8.05 – Program inform. 8.15 – S. „Niewinne kłamstwo”. 9.00 – S. „Słoneczne wybrzeże”. 9.40 – S. „Bez domu jest źle”. 10.10 – Teleshop. 10.40 – S. „Prawdziwa miłość Heleny”. 11.25 – Jeszcze nie wieczór. 12.15 – Z Hollywoodu. 12.40 – 4 kółka. 13.05 – Nasze zwierzęta. 13.35 – S. „Jeane moich marzeń”. 14.00 – S. „Niewinne kłamstwo”. 14.45 – Teleshop. 15.00 – S. „Marisol”. 15.25 – Film fab. 16.15 – S. „Zar młodości”. 17.00 – S. „Bez domu jest źle”. 17.25 – S. „Słoneczne wybrzeże”. 18.10 – S. „Prawdziwa miłość Heleny”. 19.00 – S. „Marisol”. 19.30 – „19:30”. 19.50 – Program inform. 20.00 – S. „Istotna zmiana”. 21.00 – S. „Adres grzechu – wyższe sfery”. 22.00 – S. „Najokrutniejsze morderstwo”. 22.30 – „22:30”. 22.45 – S. „Ned i Stacy”. 23.10 – Dramat krym.



6.15 – S. „Cud Lucji”. 7.00 – S. „Bogacze”. 7.45 – S. „Kamila i Nano”. 8.30 – S. „Kobieta pachnąca kawą”. 9.20 – Bitwa morska. 10.50 – Na jednym końcu haczyk. 11.10 – Walka słów. 12.00 – Pod innym kątem. 12.30 – Bulwarowe show. 13.00 – Program muz. 13.30 – S. anim. 14.00 – S. „Telefon morderstw”. 15.00 – Na tematy muzyczne. 15.55 – Gorąca linia. 16.15 – S. „Cud Lucji”. 17.10 – S. „Bogacze”. 18.00 – Wiadomości. 18.05 – S. „Kamila i Nano”. 19.00 – S. „Kobieta pachnąca kawą”. 20.00 – Wiadomości. 20.25 – Loteria. 21.00 – Film dok. 21.15 – Gorąca linia. 21.35 – Sport. 23.35 – Telegra. 1.35 – 6.15 – DW.



6.35 – S. „Marzyciele z Kalifornii”. 6.55 – S. „Książę Śmiałek”. 7.20 – Teleshop. 7.50 – S. „Potajemne sentymenty”. 8.15 – S. „Santa Barbara”. 9.00 – S. „Uroczy i dzielni”. 10.00 – Komedia „Trzej przyjaciele i picieria”. 10.25 – Zgadnij melodie. 10.50 – Z obu stron muru. 11.20 – Kryminalne historie. 11.50 – Za regim. 12.10 – S. „Piękność”. 13.00 – S. „Policjanci z Miami”. 13.45 – Teleshop. 14.15 – S. „Pełna chałta”. 14.45 – S. „Beverly Hills 90210”. 15.30 – S. „Santa Barbara”. 16.20 – S. „Piękność”. 17.10 – S. „Potajemne sentymenty”. 17.35 – S. „Uroczy i dzielni”. 18.05 – Tęgo jeszcze nie było. 18.10 – S. „Maria Jose”. 19.00 – Wiadomości. 19.20 – Sport. 19.30 – Bez tabu. 20.00 – S. „Park centralny”. 21.00 – S. „Izba przyjęć”. 21.55 – Wiadomości. 22.05 – S. „Nowojorscy gliniarze”. 23.00 – S. „Żonaty i z dziećmi”. 23.35 – Show.



12.30 – Towary i usługi. 12.40 – Stolica. 13.00 – Z Moskwy. 13.10 – Znak jakości. 13.20 – „Preventos do wana 98”. 13.25 – Zwycięzca najszybszy. 14.20 – Towary i usługi. 14.30 – S. „Psi dom”. 15.00 – Kanał muz. 15.30 – W świecie ludzi. 16.00 – Z Moskwy. 16.20 – Patrol drogowy. 16.35 – Podobą się – oglądaj. 16.55 – S. „Blaski i nędze życia kurtyzany”. 18.00 – Z Wilna. 18.30 – „Ja sama”. 19.30 – Z Moskwy. 20.00 – Znad Wilni TV. 20.30 – W świecie ludzi. 21.00 – Patrol drogowy. 21.15 – Z Moskwy. 21.30 – Ci, którzy... 21.40 – Towary i usługi. 21.50 – Wystawa „Meble 99”. 22.00 – Z Wilna. 22.25 – S. „Blaski i nędze życia kurtyzany”. 23.25 – Kanał muz.



10.00 – Telegra. 16.00 – Linia ogłoszeń. 16.30 – Szawelska TV. 17.00 – S. „Zakazana kobieta”. 17.50 – Warto odwiedzić. 17.55 – Puls Wilna. 18.10 – Terytorium. 18.35 – Auto-Moto-Sport. 19.00 – Wiadomości (pol.). 19.10 – S. „Zakazana kobieta”. 20.00 – Przed wszystkim dzieci. 20.30 – Warto odwiedzić. 20.35 – Film fab. „Falszywa moneta”. 22.00 – Komunikat wydarzeń. 22.15 – Puls Wilna. 22.25 – Wiadomości (pol.). 22.35 – Auto-Moto-Sport.



13.00, 16.00 – Wiadomości. 13.15 – S. „Policjanci z kosmosu”. 13.45 – Wspaniała kompania. 14.00 – Zew dzwonię. 14.30 – Do lat 16 i więcej.

15.00 – S. „W imię miłości”. 16.15 – Show. 16.45 – Tu i teraz. 17.10 – Człowiek i prawo. 17.55 – Film fab. „Odyssei”. 18.45 – Dobranoc, dzieci. 19.00 – Czas. 19.45 – Piłka nożna. 21.30 – A jednak. 21.45 – Film krym. „Niespodziewany ciós”.



5.00 – Witaj, Rosjo. 5.20 – Wszystkie mówią. 5.45 – Telegra. 7.15 – Oddział dyżurny. 7.45 – Teleshop. 8.00 – Towary pocztą. 8.10 – S. „Milady”. 9.00, 15.00, 18.00, 22.20 – Wiadomości. 14.10 – Muzyka. 14.25 – S. „Pierwsze pocałunki”. 15.30 – Wiata. 15.55 – Piłka nożna. 18.40 – Szczegóły. 18.55 – Sam sobie reżyserem. 19.30 – Dramat krym. „Punkt wrzenia”. 21.10 – S. „Czynnik psi”. 22.05 – Oddział dyżurny. 22.55 – Auto show. 23.20 – Sklep na kanapie.

TYPOLONIA

7.00 – Program dnia. 7.05 – Dziennik krajowy. 7.25 – Sport-telegram. 7.30 – Kwadrans na kawę. 7.45 – Poradnik balaniarza. 8.00 – Koszalek-Opalek. 8.20 – Tęczywa bączka. 8.30 – „Hrabia Kaczula” – serial anim. dla dzieci. 9.00 – Wiadomości. 9.10 – Aukeja – czyli jak kupię Van Gogha. 9.30 – „Po własnym pogrzebie” – film fab. prod. pol. 10.55 – Wielka Gala Polskiego Kabaretu i Estrady – cz. II. 12.00 – Wiadomości. 12.10 – Zaproszenie – program krajoznawczy. 12.30 – „Klan” – serial prod. pol. 12.55 – Wieści polonijne. 13.05 – Liga przebojów. 13.30 – Oto Polska. 14.00 – Tylko Muzyka. 15.00 – Panorama. 15.20 – Program dnia. 15.30 – Dialogi z przeszłością. 16.00 – „Klan” – serial prod. pol. 16.30 –

Przybysze z Matplanety. 17.00 – Teleexpress. 17.15 – Przegląd Prasy Polonijnej. 17.35 – Krzyżówka szczęścia – teleturniej. 18.00 – „Komediantka” – serial prod. pol. 18.55 – Antologia Literatury Emigracyjnej. 19.10 – Gość Jedyński. 19.20 – Dobranoc. 19.30 – Wiadomości. 19.56 – Prognoza pogody. 19.59 – Sport. 20.05 – „Gorzkie żniwa” – dramat prod. niemiec. 21.45 – AB OVO. 22.15 – Madonny Euro. 22.50 – Panorama. 23.02 – Prognoza pogody. 23.05 – Premierzy. 23.30 – Dopóki żyje ostatni świadek. 0.10 – W centrum uwagi. 0.25 – Powitanie widzów ameryk. 0.30 – „Klan” – serial prod. pol. 0.55 – Krzyżówka szczęścia – teleturniej. 1.20 – „Pies, kot i...” – serial anim. dla dzieci. 1.30 – Wiadomości. 1.55 – Sport. 1.59 – Prognoza pogody. 2.00 – „Gorzkie żniwa” – dramat prod. niemiec. 3.40 – AB OVO. 4.10 – Madonny Euro. 4.45 – Panorama. 4.57 – Prognoza pogody. 5.00 – „Komediantka” – serial prod. pol. 6.05 – W centrum uwagi. 6.20 – „Klan” – serial prod. pol. 6.45 – Przegląd Prasy Polonijnej.


POLSAT

6.00 – Piosenka na życzenie. 7.00 – Kto się boi wstać? 7.45 – Polityczne graffiti. 7.55 – Poranne informacje. 8.00 – „Czarodziejka z Księżyca” – serial anim. 8.30 – „Dziedziczna nienawiść” – telenowela. 9.30 – „Zar młodości” – serial obycz. 10.30 – „Słoneczny patrol” – serial sensac. 11.30 – „W słońcu Kalifornii” – serial USA. 12.30 – „Miodowe lata” – pol. serial. 13.00 – Komedia. 13.00 – Disco Relax. 14.00 – Motowiadomości. 14.30 – Miłość od pierwszego wejrzenia. 15.00 – „Magiczny kapelusz” – serial anim. 15.30 – Link Journal. 16.00 – Informacje. 16.15 – Piramida: gramzabawa. 16.45 – „Dziedziczna

nienawiść” – telenowela. 17.40 – „Roseanne” – serial komed. 18.10 – „Allo, Allo!” – serial. 18.45 – Informacje. 18.55 – Prognoza pogody. 19.05 – „Słoneczny patrol” – serial sensac. 20.00 – „Ochrona absolutna” – serial sensac. 20.50 – Losowanie LOTTO i Szczęśliwego Numerka. 21.00 – „Nikita” – serial sensac. 21.55 – Tok Szok w Polsce. 22.55 – Wyniki losowania LOTTO. 23.00 – Informacje i biznes informacje. 23.15 – Prognoza pogody. 23.20 – Polityczne graffiti. 23.30 – „Miodowe lata” – pol. serial komed. 24.00 – „Grzeszne życie” – film USA. 1.35 – Muzyka na bis.

RTL7

6.20 – „Świat pana trenera” – serial. 6.45 – „Sunset Beach” – serial. 7.30 – „Słodka dolina” – serial. 7.50 – Oddajdowe kreskówki. 9.05 – Wieczór z wampirem – talk-show. 10.15 – „Zielona noc” – komedia USA. 11.50 – Zoom – magazyn sensacji. 12.20 – „Świat dzikiej przyrody” – serial przyrod. 12.50 – Teleshopping. 13.25 – „Piękna Bestia” – serial fantast. 14.20 – Ukryta kamera. 14.45 – „Słodka dolina” – serial. 15.05 – „Oddajdowe kreskówki”. 16.15 – „Wszystko się kręci” – serial. 16.40 – „Potwór z bagien” – serial przyrod. 17.10 – „Szczury wodne” – serial. 18.00 – „Sunset Beach” – serial. 18.50 – 7 minut – wydarzenia dnia. 19.00 – Zoom – magazyn sensacji. 19.30 – „Świat pana trenera” – serial. 20.00 – Z zawiązanymi oczami – thriller prod. niemiec. 21.45 – Meandry sprawiedliwości – serial krym. 22.35 – 7 minut – wydarzenia dnia. 22.50 – „Murder Call” – serial obycz. 0.25 – „Szczury wodne” – serial. 1.15 – „City Life” – serial. 2.40 – Teleshopping.



LIETPOLAUTO

Zapraszamy do podróży



Do cen nie są wkaalkulowane wydatki na wizy. Wycieczki na zamówienie. Autokar relacji Wilno - Łódź przez Warszawę. Wynajmowanie autokarów. Udzielamy zniżek. Hotel ze strzeżonym parkingiem w Wilnie. **Doba hotelowa od 40 Lt, tel. 65-68-16. Wilno, tel. 33-65-39; po godz. 18.00 - 41-19-10.**

Deszcze

Dziś na Litwie zachmurzenie z przejaśnieniami, krótkotrwałe opady deszczu. Wiatr południowo-wschodni, 5-10 msek. Temperatura w nocy 2-7, w dzień 8-13 stopni ciepła.

W Wilnie krótkotrwały deszcz. Temperatura w nocy 3-5, w dzień około 10 stopni ciepła.



KALENDARYUM

*Środa (21.IV) jest 111 dniem 1999 r. Do końca roku pozostało 254 dni.

- * Znak Zodiaku - Byk
- * Imieniny: Anzelma, Bartosza, Feliksa.
- * Wschód Słońca - 5.04, zachód - 19.33.
- * Długość dnia 14 godz. 29 min.
- * Księżyce. Nów - od 16 kwietnia.



KURIER WILEŃSKI

Trwa PRENUMERATA na czerwiec 1999 roku

Wydanie codzienne - Indeks 0044

z dostarczaniem przez pocztę

1 mies.
19 Lt

Wydanie codzienne dla inwalidów I, II grupy, emerytów i mieszkańców wsi - Indeks 0227

z dostarczaniem przez pocztę

1 mies.
16 Lt

Wydanie sobotnie - Indeks 0172

z dostarczaniem przez pocztę

1 mies.
3,90 Lt

„Kurier Wileński” można zaprenumerować w każdym urzędzie pocztowym

Opony samochodowe, rowerowe i inne części samochodowe

UAB
DEIMONTA

Montowanie, wyważanie i naprawa opon do mikroautobusów i samochodów osobowych.

Wymiana olejów.

Pramonės 97, Nowa Wilnia tel.: 67 25 03 9-18 9-15

ZSA „VILSTELA” oferuje następujące usługi:

Prace kowalskie.

Metalowe ogrodzenia, kraty, poręcze balkonów i schodów, stelaże, kontenery, skrzynie i in.;

Kraty do zawieszania drobnych towarów;

Urządzenia niestandardowe, różne konstrukcje metalowe;

Półki na gazety, książki;

Wózki towarowe;

Polietylenowa siatka do pakowania warzyw i owoców w nieograniczonych ilościach.

S.Darius ir S.Gireno 99, LT 2038 Vilnius, tel./faks 30 60 75, 23 66 63

Szlakiem Mickiewicza do Nowogródka (od 25 Lt)
Szlakiem Orzeszkowej do Grodna (od 25 Lt)
Kraków przez Częstochowę odwiedzając Wieliczkę (od 150 Lt)
Praga (od 220 Lt)
Mińsk (od 35 Lt)
S. Petersburg (od 190 Lt)
Moskwa (od 210 Lt)

KURS WALUT

BANK LITEWSKI
Oficjalny kurs
na 21 kwietnia 1999 r.

Relacja litów do walut obcych

Nazwa waluty	Litów/jedn. walut.
Dolar USD	4,0000
ES euro	4,2628
Dolar australijski	2,5960
100 tys. rubli białoruskich	1,2678
Korona czeska	0,1123
Korona duńska	0,5736
Funt brytyjski	6,4684
Krona estońska	0,2726
100 jenów japońskich	3,3865
Dolar kanadyjski	2,7035
Łat lotewski	6,7894
Złoty polski	0,9954
Korona norweska	0,5155
Rubel rosyjski	0,1567
Korona szwedzka	0,4798
Frank szwajcarski	2,6618
100 tys. lir tureckich	1,0426
Griwna ukraińska	0,9864
100 forintów węgierskich	1,6886
100 tys. rumuńskich lei	2,6864

Ustalony kurs przeliczania euro i walut narodowych państw strefy euro (jednostki waluty narodowej za 1 euro)

0,787564 funta irlandzkiego
13,7603 szylinga austriackiego
40,3399 franka belgijskiego
166,386 pesety hiszpańskiej
1936,27 liry włoskiej
40,3399 franka luksemburskiego
2,20371 guldena holenderskiego
200,482 eskudo portugalskiego
6,55957 franka francuskiego
5,94573 marki fińskiej
1,95583 marki niemieckiej

KURIER WILEŃSKI

Wydawca ZSA „Kurier Wileński”
Drukarnia SA „Spauda”

Redaktor naczelny
Zygmunt ŻDANOWICZ

Adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Indeks 0044 SL 322,
ISSN 1392-0405
E-Mail adres: kurier_wilp@post.sdi.lt

Budujcie dom razem z nami!

PRÓŻNIOWE PŁYTY STROPOWE (szerokość 1,2 m; 1,5 m; 1,8 m)

- Od 2,7 m do 5,6 m długości (8 obciążenie)
- Od 6 m do 6,3 m długości (6 obciążenie)
- Od 6 m do 6,3 m długości (8 obciążenie)
- 7,2 m długości (6 obciążenie)
- 7,2 m długości (8 obciążenie)

SUCHE MIESZANKI Z NIEMIECKICH SKŁADNIKÓW CHEMICZNYCH

- Roztwór do murowania bloczków z betonu porowatego
- Roztwór do tynkowania zewnętrznego (drobnoziarnisty)
- Roztwór do murowania S7,5 oraz S5
- Roztwór wapniowy do tynkowania wewnętrznego
- Roztwór do wygladzania wewnątrz
- Klej do płytek wykończeniowych
- Superklej do płytek wykończeniowych
- Roztwór do wygladzania podłóg (gruboziarnisty)
- Roztwór do tynkowania zewnętrznego (gruboziarnisty)
- Roztwór do wygladzania podłóg (drobnoziarnisty)
- Beton plastyczny do wygladzania podłoża podłóg

ELEMENTY DO URZĄDZANIA OTOCZENIA

- Płyty chodnikowe (300x300x50 mm, 400x400x50 mm, kolorowe - o 60 proc. droższe)
- Kostki chodnikowe o różnych kształtach (kolorowe - o 65 proc. droższe)
- Krawężniki trawników (1000x200x80 mm, kolorowe - o 65 proc. droższe)
- Krawężniki drogowe (1000x300x150 mm, kolorowe - o 65 proc. droższe)
- Dekoracyjne płytki podłogowe (400x400 mm)
- Mozaikowe płytki terakotowe (400x400 mm)
- Kolorowe mozaikowe płytki terakotowe (400x400 mm)

POZOSTAŁA PRODUKCJA

- Bloki fundamentu FBS 9-(2, 3, 4, 5)-6
- Bloki fundamentu FBS 24-(2, 3, 4, 5)-6
- Bloki fundamentu FL
- Płyty stropowe typu PPU (16-10; 20-10; 24-10)
- Żebrowe płyty stropowe (6x3 m; 6x1,5 m; 7,2x3 m)
- Bločki ścienne z porowatego betonu (550x185x300 mm; 550x145x370 mm)
- Podesty klatki schodowej, wykończone terakotą LA28-12; LA28-14; LA33-12

Stałym klientom towary w sumie do 10 tys. Lt dostarczamy z odroczeniem opłaty na 10 dni. Wymieniamy produkcję własną na metal

S.A. WILEŃSKA FABRYKA KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH NR 3

Nasz adres:
Ul. Šaltupio 3, 2642, Vilnius (Zemiejai Paneriai).
Tel.: 65 31 89, 65 33 95, 65 35 12, 64 04 11, 65 33 38.
Fax 641326 (w dniach pracy od godz. 7.00 do 16.00)

Sklep firmowy - filia

sprzedaje nasze wyroby, wate kamienna, polistyren piankowy, gipsokarton, ruberoid, piankę montażową, plastikową szalówkę, farby, białe cynkownicę i in.

Przyjmuje zamówienia, dostarcza na obiekty budowlane.

Adres: ul. Verkių 29, Vilnius, tel. (8-22) 73 70 79, fax (8-22) 737080.

Pracujemy: w dniach pracy w godz. 8-17, w soboty - w godz. 9-15.

Nasze wyroby można też kupić w sklepie materiałów budowlanych przy ul. Kojelevičiaus 29 (Nowa Wilnia).

(Zam. 144)

Sprzedam młodą krowę.

Tel. 54-22-22.
Sprzedam konia.
Tel. 50-42-13.

Poszukuję pracy jako pomoc

domowa (sprzątanie) 1-2 razy tygodniowo.
Tel. 47-50-21.

KURIER WILEŃSKI

Wydawca ZSA „Kurier Wileński”
Drukarnia SA „Spauda”

Redaktor naczelny
Zygmunt ŻDANOWICZ

Adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Indeks 0044 SL 322,
ISSN 1392-0405
E-Mail adres: kurier_wilp@post.sdi.lt

Redaktor naczelny (tel. 42-79-01),
dyrektor spółki Jan Czepukowicz (tel. 42-79-73), zastępcy redaktora: Krystyna Adamowicz, Aleksander Borowik (tel. 42-79-04), sekretarz redakcji Zbigniew Markowicz, zastępcy sekretarza: Andriusz Malkianis, Jan Lewicki (tel. 42-79-49).
DZIAŁY: polityka - Paweł Kobak (tel. 42-79-64), gospodarka - Julitta Tryk (tel. 42-79-68), życie wsi, ekologia - Danuta Danowska (tel. 42-79-68), stolica - Helena Gladkowska (tel. 42-79-68), szkolnictwo (tel. 42-79-04), kultura, „Vilniana” - Halla Jotkiallo (tel. 42-79-68), literatura i sztuka - Alwida Bajor (tel. 42-79-64).

prawnorządność - Irena Litwin (tel. 42-79-64), zdrowie - Sabina Kozłowska (tel. 42-90-81), młodzieżowy - Agnieszka Skinder (tel. 42-90-81), sport - Andriusz Ratkiewicz (tel. 42-78-63), fotoreporter - Martyn Pałuszkievicz (tel. 42-78-63), komercyjny - Dariusz Guščica (tel. 42-78-90), reklama - (tel./fax 42-69-63), kolportaż - (tel. 42-72-78), rejon sołectniczy - Piotr Ryngiewicz (tel. 8-250-52780), rejon trock - Danuta Raczynska (tel. 8-238-61216), przedstawiciel w Polsce: Stanisław Plewako, skr. pocz. 88, 00-963 Warszawa, tel. +48602411511, e-mail: splewako@polbox.com

Dyz. redaktor Julitta TRYK

Ogłoszenia i reklamy do „Kuriera Wileńskiego” przyjmujemy się pod adresem:
Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1104,
tel./fax 42-69-63, 42-72-65, w dniach pracy od godz. 8.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.